Nr. 4 (3201) | Warszawa, ŚRODA 4 Stycznia 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

BLAGA POD OSŁONĄ TAJEMNICZOŚCI

Jest rzeczą znaną, że ludzi łatwowiernych i bezkrytycznych pociąga niezmiernie tajemniczość. Im mniej coś jest znane czy zrozumiałe, im bardziej dalekie i nieuchwytne, tem większy posiada urok. „Patos oddalenia" działa jak narkotyk, zabarwia wszystko na różowo.

Wie o tem doskonale kler wszech wyznań, wiedzą politycy burżuazyjni i tumanią bez miary i bez skrupułów masy społeczne, rekrutujące się niekoniecznie tylko z t. zw. niższych sfer. W Polsce spekulacją na „tajemniczości" rozpętała się szczególnie po przewrocie majowym i prawdziwe święci orgje. Podważenie ustroju parlamentarnego stworzyło dla niej bardzo podatny grunt, to też uprawiają ją z zamiłowaniem zarówno reakcja endecka i obszarniczo-rządowa. jak i „sanacja", wszelkich odcieni.

Całe to pstre towarzystwo narzeka na Konstytucję marcową i chce ją „naprawić". Ale trudno w okresie wyborczym, gdy się zabiega o głosy wyborców i mandaty, powiedzieć otwarcie: głosujcie na nas, a w nagrodę uszczuplimy, czy wręcz unicestwimy w przyszłym sejmie wasze prawa obywatelskie i zdobycze polityczne. Toby brzmiało uczciwie. ale byłoby... niepraktyczne. I oto bierze się do pomocy ów humbug tajemniczości Najczęściej ma on markę zagraniczną. Powiada się: na całym swiecie dokonywa się po wojnie olbrzymia przemiana pojęć, urządzeń i t. d., czy Polska ma pozostać na uboczu? Albo: demokracja przechodzi na całym świecie ostry kryzys, a parlamentaryzm stracił wszelkie zaufanie mas. Albo: socjalizm należy do przeszłości przedwojennej, przyszłość należy do faszyzmu i komunizmu. Albo: konserwatyzm jest „prawdziwym" postępem i do niego należy jutro.

Nie mamy tu zamiaru rozprawiać się z podobnemi twierdzeniami. Idzie nam tylko o podkreślenie. że tego rodzaju kłamstwa szerzy się w prasie burżuazyjnej dzień w dzień, nie troszcząc się zupełnie o **dowody prawdy**, podaje się poprostu, jako artykuł wiary, hypnotyzuje się czytelników, że gdzieś dzieją się jakieś nadzwyczajne rzeczy, w których Polska nie bierze wcale udziału, a więc pozostaje w tyle Zachodu, Europy, Ameryki.

Innego rodzaju tajemniczość upodobali sobie nasi „sanatorzy". Potakują oni gorąco polityce rządowej, ale nie mają pojęcia o zamiarach Rządu na przyszłość. Chcą również „naprawiać", ale nie chcą się znaleźć w jednym szeregu z endecją, chociaż dobrze się czują w towarzystwie monarchistów i reakcyjnych „sfer gospodarczych". Więc tajemnicę przyszłości składają poufnie i potulnie w ręce Piłsudskiego. On ma wyratować ich z z opresji, on znajdzie taką syntezę ustrojową, by wilk był syty i owca cała, społeczeństwo zaś winno się „skupić" dokoła Rządu, a w Polsce zapanuje raj.

Tymczasem na świecie istotnie zachodzą wielkie rzeczy, ale w kierunku jaknajmniej pożądanym przez naszą burżuazję. Nie demokracja, ani parlamentaryzm, a już najmniej socjalizm nie należą do przeszłości, lecz mocno trącą już myszką faszyzm i komunizm, owe nowalijki wiosenne naszej spóźnionej burżuazji. Jest niesumiennością i nieuczciwością ukrywać czy lekceważyć olbrzymią falę socjalizmu, idącą przez Europę, a powstrzymywaną jedynie brutalną fizyczną przemocą w krajach dyktatury faszystowsko-komunistycznej. W Anglji, Francji, Niemczech, a więc w trzech państwach. decydującychh o przyszłości Europy, socjalizm jeszcze w t. b. może przyjść do głosu, jeśli nie rozstrzygającego, to w każdym razie współ-odpowiedzialnego za przyszłą politykę tych krajów.

Wobec takiej możliwości wszelkie kombinacje i machinacje naszej reakcji, wszelkie nadzieje „sanacji", iż jakaś „chytra mechanika", łącząca faszyzm z demokracją, wysuną Polskę na czoło „wynalazców" konstytucyjnych — są dziecinną igraszką.

Tak, jak nikt nie wyręczy klasy robotniczej w jej pracy wyzwoleńczej, która musi być jej własnem dziełem, tak też żadna, choćby najgenjalniejsza jednostka, nie uczyni z Polski państwa równowartościowego wielkim państwom zachodu, o ile obywatele polscy nie będą świadomymi kowalami swego losu, lecz tylko powolnym materjałem do rządzenia i ściągania podatków. Można do pewnego czasu oszukiwać społeczeństwo własne, ale nie można podejść historji.

Cechą zasadniczą współczesnego okresu dziejowego jest wzrastające napięcie między kapitałem, a pracą, wyścig między niemi, w siedmiomilowych odbywający się butach, i konieczność rozgrywki. Rozwój ten nie odbywa się prostolinijnie, są odchylenia i dywersje, opóźnienia i skoki. Ale kto nie widzi tego zasadniczego znamienia naszej epoki, kto nie przygotowuje się do zwycięstwa pracy, nad tym historja srodze się zemści.

Czas więc porzucić zabawę w subtelne niedomówienia, w tajemnicze mrugania, w przemądrzałe i zawiłe roztrząsania, poza któremi nie kryje się nic poza jedynem dążeniem do obrony interesów materjalnych, przywilejów klasowych. My w każdym razie będziemy demaskowali obłudę frazesów i zdzierali zasłonę z rzekomych tajemnic, kryjących pospolitą blagę.

J. M. B.

OD DNIA 2 B. M. LISTY WYBORCOW WYŁOŻONE SĄ DO PRZEJRZENIA W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH.

SPRAWDZAJCIE, CZY NAZWISKA WASZE SĄ UMIESZCZONE NA LISTACH I CZY SĄ UMIESZCZONE BEZ BŁĘDU.

DLA „ROBOTNIKA"

Kto dostarczy „Robotnikowi" dziesięciu nowych stałych prenumeratorów, —będzie przez kwartał otrzymywał „Robotnika" bezpłatnie.

Kto dostarczy „Robotnikowi" stu nowych stałych prenumeratorów—będzie przez rok otrzymywał „Robotnika" bezpłatnie i otrzyma książkę z Księgarni Robotniczej według swego wyboru.

KTO PIERWSZY ODPOWIEDZIAŁ NA WEZWANIE „ROBOTNIKA"?

Nasi dwaj dzielni przyjaciele tow. tow. Antoni Szymański i Władysław Osiński. Dostarczyli 21 nowych prenumeratorów!

Tow. Antoni **Szymański** i Władysław **Osiński** z **Państwowej Fabryki Karabinów** przynieśli nam wczoraj listę 21 nowych prenumeratorów.

Przez kwartał I r. 1928 otrzymywać będą tedy „Robotnika" bezpłatnie.

Ale nie o to chodzi. Dziekujemy im serdecznie za przyjaźń dla „Robotnika", za pracę dla niego.

To jest najważniejsze!

A teraz, kto będzie następnym?

PAKT ROZJEMCZY STANOW ZJEDN. Z FRANCJĄ

Paryż, 3 stycznia (AW.) Wręczony przez amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga ambasadorowi Francji w Waszyngtonie projekt nowego układu rozjemczego, został przesłany w drodze kablowej do francuskiego ministerjum spraw zagranicznych. Projekt Kelloga ma być poddany pod obrady poszczególnych wydziałów ministerjum.

PO FRANCJI ZAWRĄ STANY ZJEDN. PAKT ROZJEMCZY Z ANGLJĄ

Londyn, 3 stycznia (AW.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" dowiaduje się w związku z rokowaniami francusko - amerykańskiemi w sprawie paktu antywojennego. iż również między Anglją a St. Zjednoczonemi zawarty ma być układ w sprawie sądownictwa rozjemczego, a następnie konwencja przewidująca utworzenie komisyj, których zadaniem będzie badanie i likwidowanie ewentualnych konfliktów, jakie powstałyby między obu państwami.

AMERYKA I ANGLJA DĄŻĄ DO ZMIANY PLANU DAWESA

Paryż, 3 stycznia (AW.) „Agence Economique et Financiere" zastanawiając się w dłuższym artykule nad ofensywą przeciw planowi Dawesa twierdzi, że agitacja przeciw planowi reparacyjnemu wychodzi nie z Niemiec, lecz z Anglji i Ameryki. Interesy obu państw są jednak różnorodne. Anglji zależy na uwolnieniu się od długów wojennych i pozbyciu się systemu odszkodowań towarowych, w końcu nie życzy sobie Anglja, by Francja nawiązała z Niemcami zbyt żywe stosunki gospodarcze. Finansjera amerykańska natomiast stara się o uniemożliwienie pewnych układów politycznych między Europą i Ameryką, które okazałyby się niekorzystne dla inwestycyj kapitału amerykańskiego w Europie. Autor artykułu zapewnia, że angielska i amerykańska ofensywa przeciwko planowi Dawesa nie osłabła lecz przeciwnie wkrótce się jeszcze zaostrzy.

OSMIOGODZINNY DZIEN PRACY W FABRYKACH BOCHUMSKICH

OPÓR PRACODAWCÓW

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Związek bochumski wielkich fabryk żelaznych uchylił się od wprowadzenia rozporządzenia o 8-godzinnym dniu pracy. W związku z tem związek robotników metalowych zwrócił się do sądu, który wydał dziś zarządzenie, nakazujące fabrykom bezzwłoczne wprowadzenie w życie orzeczenia rozjemczego o 8-godzinnym dniu pracy.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. pod przewodnictwem tow. **Barlickiego.**

Obecni byli tow. tow. **Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski.**

C. K. W. ustalił ostatecznie państwową listę kandydatów P. P. S. do Sejmu i załatwił szereg innych spraw, związanych z organizacją kampanji wyborczej.

Dalszy ciąg posiedzenia dziś o godz. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Wszystkie organizacje P.P.S. muszą przygotować zawczasu spisy mężów zaufania naszej listy w poszczególnych komisjach obwodowych.

Odpowiedni mężowie zaufania—to gwarancja najlepsza przeciw wszelkim nadużyciom,

JEDNA CZY KILKA LIST?

Dotychczas nie jest jeszcze wyjaśnione ostatecznie, jaka będzie organizacja wyborcza obozów „sanacyjnych" i konserwatystów. O trudnościach zasadniczych, o niechęci wielu konserwatystów kandydowania wspólnie z „radykałami" i „masonami", pisaliśmy już kilka razy. Oprócz tego są, rzecz naturalna, ogromne trudności osobiste.

Na prowincji powstały w wielu miejscowościach t. zw. **Bezpartyjne Komitety współpracy z Rządem.** Obejmują one w różnych punktach różne żywioły; gdzieniegdzie tylko Partję Pracy i Związek Naprawy Rzeczpospol., gdzieindziej dochodzi jeszcze „lewica" N. P. R., gdzieindziej znowu — wszelakie związki ziemian i t. p.

Dlatego też trudno w tej chwili powiedzieć, czy obóz „rządowy" zgłosi jedną, czy też kilka list państwowych.

LISTA „RZĄDOWA" NA M. WARSZAWĘ

Czołowe miejsce na liście „rządowej" w Warszawie ma podobno zająć *Zdzisław książę Lubomirski*, były członek Rady Regencyjnej, który reprezentować będzie obóz konserwatywny.

Drugie miejsce na liście zajmie adw. *Franc. Paschalski*, przedstawiciel „radykalnych" ugrupowań, wreszcie trzecie miejsce zajmie prof. *Wacław Makowski*, jako przedstawiciel Partji Pracy.

LISTA „RZĄDOWA" NA M. ŁÓDŹ

Na „rządowej" liście na m. Łódź mają w ten sposób być ustawieni kandydaci, iż pierwsze miejsce zajmie „przedstawiciel" robotników, a drugie przedstawiciel przemysłowców. Następne kandydatury w tym samym porządku ułożone będą.

Czołowe miejsce na liście zajmie, jak słychać b. pos. *Waszkiewicz* z lewicy N. P. R.; na drugiem miejscu znajdzie się p. *Grohman*, przemysłowiec. Przekładaniec ten ma ściągnąć głosy zarówno robotników, jak i przemysłowców.

PRAWICA NARODOWA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu **Str. Prawicy Narodowej** przy udziale przedstawicieli **Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.** Przewodniczył ks. Janusz **Radziwiłł.** Układano listę kandydatów konserwatywnych z różnych okręgów.

DALSZA PORAŻKA IDEI BLOKU „MNIEJSZOŚCI"

Na posiedzeniu Komitetu Wyborczego **„Undo"** przedstawiciele Wołynia oraz b. pos. **Wasyńczuk** wypowiedzieli się przeciwko rozszerzeniu Bloku na terytorjum Wołynia. Rozstrzygnęły o tym stanowisku antysemickie nastroje włościan ukraińskich na Wołyniu.

MOBILIZACJA CIEMNOTY I WSTECZNICTWA ŻYDOWSKIEGO

We wtorek, 10 stycznia, obradować ma w Wilnie zjazd rabinów i działaczy klerykalnych ziem wschodnich dla omówienia planu akcji wyborczej.

CO JEST W POLSCE WAŻNIEJSZE: USTAWA CZY „ROZKAZ" POLICJI?

NA „KRESACH"

W d. 1 stycznia kilku towarzyszów z b. posłem tow. J. **Dzięgielewskim** na czele przybyło do Brześcia, by w paru wioskach okolicznych urządzić zebrania przedwyborcze. Zebranie pierwsze było wyznaczone we wsi **Wola.** Sołtys oświadczył jednak, że bez zgody policji nie może pozwolić na zebranie. Posterunek policji mieści się w sąsiedniej wsi **Puhaczewo.** Po dwuch godzinach zjawił się łaskawie przodownik Nr. 179 w nastroju bardzo podnieconym i groźnym; rozpoczął ni stąd ni zowąd od legitymowania naszych towarzyszów, groził „pociągnięciem wszystkich do odpowiedzialności", usiłował rozpędzić zgromadzonych. Zebranie jednak się odbyło. bo tow. **Dzięgielewski znał tekst ustawy.**

Podobne wiadomości nadchodzą z całego Polesia. Ponieważ nie wszyscy mają Dziennik Ustaw pod ręką, przypominamy raz jeszcze, że **ustawa z dn. 5 sierpnia 1922 r. zezwala wyraźnie w artykule 1 na odbywanie zebrań przedwyborczych bez zezwolenia władz administracyjnych.**

ROZKŁAD PARTJI FASZYSTOWSKIEJ W CZECHACH

Praga, 3 stycznia (PAT.) Prasa donosi o rozkładzie w czeskosłowackiej partji faszystowskiej zaznaczającego się przez wystąpienie z partji przywódców, oraz różnicę poglądów między nimi. Niepoślednią rolę gra tu także brak funduszu, tembardziej, że pomoc, oczekiwana z Włoch, zawiodła, a delegacji faszystów czechosłowackich wybitni politycy faszystowscy we Włoszech wogóle nie przyjęli. Oprócz tego mówi się o niezbyt przejrzystem administrowaniu finansami partji przez jej kierowników.

ROMEO I JULJA

NIE TRAGEDJA I NIE SZEKSPIRA W 9 OBRAZACH.

Obraz I.

Mąteccy — to stara warszawska mieszczańska rodzina. Z dziada pradziada postępowcy, demokraci i radykali. W rodzinie dwuch profesorów: przyrodnik i znakomity lekarz.

Najstarsza latorośl Mąteckich — Julka — jest na medycynie. Mąteccy spodziewali się chłopca i umówili się, że będzie się nazywał Juljusz. Jak Słowacki. Urodziła się dziewczyna. Stanęło na Julji.

Jest ponadto czworo młodszego rodzeństwa.

Obraz II.

Kapuleccy — to także stara warszawska mieszczańska rodzina. Z dziada pradziada endecy. W rodzinie dwuch biskupów i jeden okręgowy prezes „Sokoła“.

Najstarsza latorośl Kapuleckich — Roman — jest także na medycynie. Imię to nadano pierworodnemu Kapuleckich przez wzgląd na kult, jaki w rodzinie tej żywiono dla Dmowskiego.

Dla faszystowskich inklinacji Romana, koledzy nazywają go z włoska Romeo.

Kapuleccy posiadają ponadto czworo dzieci młodszych.

Obraz III.

Romeo i Julja poznali się w Bratniaku, a spotykali się z początku na wykładach i w prosektorjum, później w Łazienkach, w Ziemiańskiej, w kino...

Obraz IV.

— Chodzisz z tym endekiem Kapuleckim?

— On wcale nie...

— No wiesz. Ty go jeszcze bronisz? Taki endek, reakcjonista, faszysta...

— Przecież to kolega...

— Mnie tam nic do tego. Ale niechby się twoi starzy zwiedzieli, no to ci nie zazdroszczę, Julko.

Obraz V.

— Widują cię z tą... jakże tam... Mątecką.

— No to co?

— Jakto co? Wiesz chyba, co to są Mąteccy? Masony, niedowiarki, farmazony, parobki żydowskie, prawie bolszewicy. Niechby się twoi starzy zwiedzieli, no — nie zazdroszczę.

Obraz VI.

Maj 1926. Sulejówek. Strzały. Trzeci most. Walki. Samoloty. Bomby. Poznań. Odsiecz. Kolejarze. Belweder — Siekierki. Zwycięstwo — kijek.

Julja: Żegnajcie, marzenia (płacze).

Romeo: O, Boże! (myśli o samobójstwie).

Obraz VII.

(Sfery gospodarcze podpisują manifest. Opowiadają się przy rządzie. Obok Wierzbickiego kładzie podpis stary endek Kapulecki. Powszechna radość i jubel. Trąby trąbią. Bębny bębnią. Manifeściarze manią „fest“).

Julja: Pierś moją szczęście rozsadza!

Romeo: Związkowi nic nie przeszkadza.

Julja: W jednym jesteśmy obozie!

Romeo: Czyżby... co słysze... wstąpiłaś do Obozu Wielkiej Polski?

Julja: Ależ nie, w rządowym obozie, w rządowym...

Romeo: No tak... tak. Kochana!

Julja: Kochany!

Obraz VIII.

Julja: Wiesz, Romeo, mój ojciec kandyduje. Jest pierwszy na liście w okręgu X.

Romeo: I mój także, Julko. Jest pierwszy na liście w okręgu Y.

Julja: Tak bym pragnęła, żeby obaj przeszli. To ich zbliży. Poznają się. Może pokochają.

Romeo: Jak my.

Julja: Jak my.

Obraz IX.

(Dzień wyborów. Romeo i Julja czekają w centralnem biurze wyborczem na wynik wyborów).

I Goniec: Są wyniki z okręgu X.

Julja: Mątecki??

I Goniec: Przepadł.

Julja: O, ja nieszczęsna. Jeżeli twój ojciec zostanie wybrany, odżyją zabliźnione rany. Zawiść i zazdrość staną murem pomiędzy naszemi domami.

II Goniec: Są wyniki z okręgu Y.

Romeo: Kapulecki??

II Goniec: Przepadł.

Romeo i Julja: Co za szczęście! Cieszmy się, radujmy się, weselmy się!

Ultimus.

Staraniem Zw. Pracowników Kasy Chorych Oddział Warszawa I w dniu 4 stycznia o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, Sienna 16, wygłosi odczyt redaktor „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych“ tow. Dr. Alfred Krieger na temat „Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych“. Wstęp wolny.

DRWALE

Twarde życie, twarde życie trwa, —
Toporami, siekierami rąbią drwal
Świstem ostrza rozłupują tęgi pień,
Zachłyśnięci znojną pracą cały dzień.
Wyschła gardziel, oczy krwawe, chrypły głos, —
Bije w kosę uporczywie cios.
Toporzyska, siekierzyska sieką drwa,
Sypią drzazgi — raz rozmachem, raz i dwa!
A czasami na zmęczonych oczach — cień,
Pniem na piersi nagle spada ciężki dzień.

Wtedy w zębach zaciśniętych zgrzyta nóż,
Wtedy w sercu, wtedy w myślach tysiąc burz!
Gniewem rozpacz, krwią do serca i do płuc,
Trzeba siły, żeby przetrwać, żeby zmóc...
Twardą piersią, twardym śpiewem huczy świat!
Hej! mocują się, mocują — tyle lat!...

Mieczysław Braun.

WIĘCEJ SUMIENNOŚCI!

TRZEBA INFORMOWAĆ OBYWATELI

Przy wyborach do Rady miejskiej w ub. r. z polecenia Głównej Komisji Wyborczej nie tylko rozlepiono gęsto po mieście afisze, z podziałem miasta na obwody wyborcze, a oprócz tego zarządzono, aby w każdej bramie domu umieszczona była kartka z adresem komisji wyborczej do której dany dom należał. Ułatwiało to znakomicie orjentowanie się wyborców, przy sprawdzaniu list wyborczych. Obecnie od dwu dni w lokalach komisji obwodowych wyłożone są listy wyborcze do Sejmu i Senatu, ogromna jednak liczba mieszkańców Warszawy nie zna adresów swych komisyj obwodowych.

Koniecznem jest by Komisarjat Rządu nie tylko porozlepiał gęsto na mieście afisze z adresami komisyj obwodowych, ale by dla orjentacji **w każdym domu wywieszono kartę z podaniem adresu odpowiedniej komisji.**

WALKA O SAMORZĄD TRWA

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W RAWIE MAZOWIECKIEJ

Wybory do Rady Miejskiej w Rawie Mazowieckiej odbędą się w najbliższą niedzielę, 8 b. m. Ze zgłoszonych pięciu list polskich, największe widoki powodzenia ma lista P. P. S., grupująca wokół siebie wszystkich ludzi pracy w Rawie. T. zw. „Komitet robotników rawskich“, skupiający najbardziej ciemne elementy miejscowe, rzecz zrozumiała, nie cieszy się najmniejszem zaufaniem wyborców.

Rzecz wielce charakterystyczna, po raz pierwszy w Rawie zgłoszona lista „Bundu“, mającego duże uznanie wśród robotników żydowskich — została odrzucona. Pretekstem odrzucenia miał posłużyć ponoć fakt zbyt małej znajomości polszczyzny, wykazanej przez kandydatów „Bundu“, przyczem warto zauważyć, że odnośnemu „egzaminowi“ poddano tylko kandydatów P. P. S. i „Bundu“. Fakt ten godzien jest jaknajsilniejszego napiętnowania, tembardziej, że inne listy są otaczane czułą opieką czynników administracyjnych.

Tak więc np. ogólną wesołość budząca partja „bezpartyjnej współpracy z rządem“ już zawczasu umieściła na rynku, na dwuch słupach, potężnych rozmiarów tablicę agitacyjna, sądząc pewno, że jej rozmiarami rozszerzy wątłe swoje wpływy wśród mas wyborców.

Elementy drobnoburżuazyjne i mieszczańskie w naszem mieście grupują się poza tą partją, w piastowym „Związku rolników“ i „Związku kupców i rzemieślników“.

Nasza partja rozwija żywą działalność. Ostatnio w Nowy Rok odbył się na Rynku ogromny wiec P. P. S., na którym poza czołowym kandydatem naszej listy, tow. **Dębskim,** przemawiali tow. tow. **J. Mieszkowski** z Warszawy i **Socha** z Grójca. Wiec spotkał się z wielkiem uznaniem przeszło 500 zebranych wyborców.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PO ŚNIEŻYCACH — POWÓDŹ.

Na skutek odwilży i nieustannych deszczów katastrofa powodzi w Anglji staje się coraz groźniejszą. Wiele rzek wylało, powodując zniszczenie w okolicy. Przedmieścia Londynu są zalane, zwłaszcza przedmieścia wschodnie, położone w pobliżu rzeki Lea. W ciągu ostatniej doby wysokość wód na Tamizie wzrosła o 3 stopy i woda przybywa w dalszym ciągu mniej więcej 1 cal na godzinę. W pobliżu Kingston na Tamizie 24 łodzie naładowane towarami, zerwały się z kotwicy, przyczem znaczna ich część zatonęła, a inne rozbiły się o mosty powodując poważne uszkodzenia. Na skutek powodzi przerwany został ruch na kilku linjach kolejowych. Woda zalała również liczne szosy, łączące ze sobą szereg większych miejscowości.

FALA MROZÓW W AMERYCE.

W Ameryce zapanowały silne mrozy. Ogarniają one przestrzeń sięgającą do zatoki Meksykańskiej. W środkowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych warstwa śniegu dochodzi do 5 stóp grubości. Z powodu zimna zmarło około 40 osób.

JAPONJA W OKOWACH MROZU.

Na wyspie Hondo (Japonja) w czasie ostatnich zawiei śnieżnych zginęło przeszło 60 osób. Mrozy dochodzą do niebywałej w tych okolicach wysokości — 20°0.

BALKON NA SAMOCHODZIE.

W Robinson pod Paryżem zawalił się nagle balkon jednego z domów. Wypadek nastąpił w chwili, gdy pod domem znajdował się przejeżdżający samochód. Samochód został rozbity przez gruz, 15 zaś osób uległo ciężkim obrażeniom.

POWÓDŹ W ORANIE.

Donoszą z Oranu (Algier), iż na skutek ulewnych deszczów, które panowały w dniach ostatnich, miasto to nawiedzone zostało potężną katastrofą powodzi. Most żelazny został zerwany, najludniejsze zaś przedmieście Oran zostało odcięte. Sytuacja Oranu jest wysoce krytyczna. Liczba ofiar jest już bardzo znaczna.

POŻAR CYSTERN NAFTOWYCH.

Wskutek obsunięcia się w Baku skał na pociąg, wiozący ropę, 27 cystern z ropą padło pastwą płomieni. Jedna osoba zginęła, wiele odniosło rany.

KRONIKA EMIGRACYJNA

WIERTACZE NAFTOWI DO EKWADORU.

Jak już wspomnieliśmy, Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Zw. zaw. pertraktował z przedstawicielem angielskiego przedsiębiorstwa naftowego w sprawie zawarcia umowy ramowej dla wiertaczy z Zagłębia Naftowego Małopolski, mających wyemigrować do Ekwadoru i Peru. Umowa ta została uzgodniona i zatwierdzona przez Urząd Emigracyjny.

W umowie udało się Wydziałowi Emigracyjnemu osiągnąć cały szereg warunków dość korzystnych dla robotników, jak ubezpieczenie od inwalidztwa choroby i t. d.

Na zasadzie tej umowy zostali już zaangażowani pierwsi 8 wiertaczy, którzy w najbliższym czasie wyjadą do Ekwadoru.

ROZPORZADZENIE WYKONAWCZE USTAWY EMIGRACYJNEJ.

Jak się dowiadujemy rozporządzenię wykonawcze do Ustawy Emigracyjnej Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej jest już w druku i ukaże się w najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie to obejmie całą praktyczną politykę Urzędu Emigracyjnego i ureguluje ostatecznie sposób postępowania emigranta wyjeżdżającego z Polski. Rozporządzenie określa i ogranicza również działalność przedsiębiorstw przewozowo - okrętowych, jak i instytucji emigracyjnych.

BADANIE LEKARSKIE EMIGRANTÓW DO KANADY.

Rząd kanadyjski postanowił zmienić system badania lekarskiego emigrantów, udających się do Kanady, gdyż jak się okazało świadectwa prywatnych lekarzy nie wystarczały częstokroć dla otrzymania pozwolenia na wjazd do Kanady. To też rząd kanadyjski postanowił, aby na przyszłość imigranci badani byli w swych krajach rodzinnych przed wyruszeniem w drogę. W tym celu wysłał już rząd kanadyjski 24 lekarzy do rozmaitych miast i portów w krajach europejskich, jak do Londynu, Paryża, Antwerpji, Hamburga, Gdańska, Rygi i t. d. Z Gdańska donoszą już o przybyciu tam lekarza kanadyjskiego.

BACZNOŚĆ EMIGRANCI DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

Robotnicze Biuro Emigracyjne stwierdziło ostatnio fakty nadużyć towarzystw okrętowych, żądających od emigrantów udających się do jednego z krajów Południ. Ameryki, dopłaty 5 dol. do opłaconej już karty okrętowej, cena której wynosi 107 dol. Dopłata ta miała być uskuteczniona rzekomo za lepsze i droższe okręty.

Emigranci, którzy się zwrócili ze skargą do Robotniczego Biura Emigracyjnego (Warszawa, Przejazd 13) zostali zwolnieni z tej dopłaty. Zwracamy uwagę emigrantów na to i polecamy im w takich wypadkach udać się do Robotniczego Biura Emigracyjnego.

Jednocześnie uważamy, że sprawą tą powinien się zainteresować Urząd Emigracyjny.

BEZPŁATNE BIURO

PORAD PRAWNYCH DLA ZAGROŻONYCH EKSMISJĄ

Nabyty niedawno gmach pofabryczny przy ul. Leszno 96 w krótkim czasie okazał się niewystarczający ze względu na konieczność umieszczenia w nim nadwyżki bezdomnych, którą Komitet walki z bezdomnością, powołany przez magistrat m. st. Warszawy, przejął od Czerwonego Krzyża na Powązkach w liczbie 90, zamieszkałych na korytarzu i na Żoliborzu w liczbie 70, mieszczących się w tymczasowej szopie.

Oprócz tego istnieje w Warszawie szereg domów, grożących zawaleniem, lokatorzy których będą musieli też otrzymać inne locum. Dotąd magistrat zapewnił dach nad głową około 2.000 rodzinom, pozostaje jeszcze do uwzględnienia przeszło 1.000 dalszych podań. Wobec tego Komitet wystąpił do magistratu ze wskazaniem na konieczność nabycia, względnie wydzierżawienia nowego większego budynku mieszkalnego dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb w tej dziedzinie.

W celu możliwego zatamowania wzrostu liczby bezdomnych, Komitet zorganizuje niebawem bezpłatne biuro porad prawnych i wezwie zainteresowanych do uprzedniego zwracania się do biura dla zaciągnięcia porady w razie zagrożenia eksmisją. Komitet jest zdania, że tą drogą zapobiegnie w wielu wypadkach eksmisji, a w każdym razie wyczerpie wszelkie środki prawne dla ochrony lokatorów.

Tylko ci z pośród eksmitowanych będą mogli liczyć na umieszczenie w domach i schroniskach miejskich, jeżeli uprzednio skorzystają z pomocy prawnej Komitetu.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: SZKOŁA WDZIĘKU, komedja w 3 aktach Alice Duer Miller i Roberta Milton, przekład E. Chaberskiego.

Słowo „szkoła“ w tytule — to mogłoby być coś ciekawego. Od czasów Moljera („Szkoła kobiet“) i Sheridana („Szkoła plotek“) wyszukiwanie „szkół“ w życiu stało się ulubionym tematem literackim. Szkoła — albo naprawdę, albo jako satyra. Czyż nie wartoby założyć np. szkoły wdzięczności, szkoły pochlebstw i t. p. — z drugiej zaś strony takie szkoły, jako pewnego rodzaju organizowanie tego, co się trudno opanować daje, mogą wywoływać różne poważne lub komiczne komplikacje. Otóż pewien młody a piękny nicpoń odziedziczył pensjonat dla dziewcząt, gdzie jeszcze uczą po staremu to znaczy nudno, i postanawia przerobić go na szkołę wdzięku. Niech młode panienki uczą się tak, aby kiedyś umiały być miłemi żonami. „Nawet kłamać nie umiecie“, mówi im nowy dyrektor. Jednym z nowych przedmiotów są — ćwiczenia nowego rytmu życia (marsze i wydechy, coś jak mieszanina Dalcroza z yogizmem) tudzież charleston. Niemiła pedantyczna nauczycielka nie została wprawdzie usunięta, ale za to profesorami zostają weseli przyjaciele młodego nicponia. W trzecim akcie uczenice uchwalają hasło: „Żądamy kategorycznie uświadomienia“. Nawiązują się różne romansiki z profesorami, owa pedantka ma dosyć sposobności do stwierdzenia, że za tydzień wszystko zostało przewrócone do góry nogami.

Na czem to się kończy, nie mógłbym powiedzieć, bo cała rzecz jest wogóle dość chaotyczna i bezsensowna. Ale zapewnić mogę: bardzo przyzwoita, po angielsku, mimo romansików. Niema nic ze skandalików, jakie się niekiedy dzieją po gimnazjach żeńskich; np. we Lwowie był taki skandal, że pewien profesor przyrody aplikował uczenicom u siebie w domu homeopatję. Ale pomimo pozorów przyzwoitości jest lekkie zadraźnienie, — obłuda angielska w połączeniu ze sprytem robi tu rzecz swoiście pikantną.

Jak już zaznaczyłem, sztuka jest bezsensowną, — możnaby nawet rzec: idjotyczną. Nic nie jest przeprowadzone ani pokazane; jeżeli satyra to niewiadomo na co. Może dla Anglików czy Amerykanów są w tej komedyjce jakieś pedagogiczne objawienia; my w Europie przerobiliśmy to już dawno (Ernsta „Flachsmann wychowawca“, Kaweckiego „Szkoła“). Ale myślę, że i tam purytanizmu w szkole jest już niewiele.

Jeżeli mimo to „Szkoły wdzięku“ słuchało się z pewną przyjemnością, to dlatego, że apeluje ona do pewnych, bardzo gotowych już i łatwych dyspozycji w duszy słuchacza. Na scenie mamy wciąż jakiś sympatyczny zgiełk: to jakąś cyganerję, to obrady pensjonarek w szkole, to znów siestę tychże pensjonarek nad morzem w koszach, ich ukrywanie się po koszach i w krzakach, no i ciągle się czeka — daremnie — na coś pikantniejszego. Ta komedyjka genjalnie czy naiwnie urąga wszystkim regułom i doświadczeniom dramaturgicznym. Akcja żadna, ale jest miło. Panuje trochę atmosfera filmu. Może do tego przyczyniła się i reżyserja, w zasadzie zła, w praktyce doskonała. Hałas taki sam, jak w „Wojna wojnie“ Nowaczyńskiego. Pisk kobietek. Nie słychać słów. Coś tam prawi piękny dyrektor p. Różycki, ale go zagłuszają studentki i publiczność bije za coś brawo. To nie sztuka dramatyczna, ale jakiś byt, obraz z żyjącego środowiska, kobietowiska. Są to narodziny nowej sztuki albo zupełny rozkład starej, upadek na poziom cyrku, barbarzyństwo, rewolucja, dziwaczna i pouczająca.

Karol Irzykowski.

Sprostowanie omyłki druku. W moim artykule „Komiczne widmo“ (w n-rze noworocznym) w zdaniu 3-iem ma być: „w imię irracjonalnego i pełnego niespodzianek życia“.

Czytelniczce moich recenzji dziękuję serdecznie za materjał, który odpowiednio wyzyskam.

NOWOCZESNA SATYRA ROSYJSKA

PIEWCA SOWIECKIEJ RZECZYWISTOŚCI MICHAŁ ZOSZCZENKO

Trudną jest i smutną rzeczywistość Sowrosji. Żyje ta biedna Sowrosja pod butem Stalinowskiej dyktatury i musi — chce czy nie chce — udawać „Socjalizm".

Socjalizmu naturalnie nigdzie nie widać — opozycja „Trockistćw" udowodniła to doskonale. Ale jest dyktatura i są kazionne (urzędowe) formuły, „hasła" i słówka, obowiązujące sow-obywateli. Rzeczywistość społeczna naturalnie dawno połamała kraty w tych „kazionnych" formułkach i uciekła — gdzie się dało. Ale (nieco połamana) formułka została i obowiązuje. Wytworzył się specjalny taki sowiecki „żargon", udający — nieobecną — socjalistyczną treść.

Otóż Michał Zoszczenko, popularny i utalentowany humorysta rosyjski, jest właśnie piewcą tego bardzo swoistego życia spółczesnei Sowrosji, — tego dość humorystycznego konfliktu socjalistycznej etykietki i burżuazyjnej (u *Zoszczenki* przeważnie drobnoburżuazyjnej) rzeczywistości.

Młody to autor. Urodzony w r. 1895, ukończył gimnazjum humanistyczne, był na wydziale prawnym uniwersytetu w Petersburgu. W r. 1915 udał się na front wojenny, jako wolontarjusz, — został raniony. W r. 1918 walczył w t. zw. czerwonej armji. Wystąpił w literaturze dopiero w r. 1921 i szybko zwrócił na siebie uwagę swoim, może niezbyt wielkim, ale ciekawym i niewątpliwym talentem. Blizki jest temu ugrupowaniu literackiemu w Rosji, które nosi nazwę *„Sierapionowy bratja"*.

Bardzo jest popularny nie tylko w Rosji, ale zagranicą. Rzecz jasna dlaczego: opisując z humorem konflikt urzędowej formułki z życiem i zwycięstwo tego (najczęściej drobnoburżuazyjnego) życia, staje się mimowolnie *satyrykiem* Sowrosji, demaskuje ubrany w urzędowe szaty optymistyczne „byt" Sowrosji. Zresztą nieraz z całą świadomością występuje w roli satyryka — nawet ściśle kompartyjnego życia. To też pisma emigracyjne rosyjskie chętnie przedrukowują *Zoszczenkę*. Natomiast sowieccy krytycy zbywają go nieraz kilkoma słowy mniej lub więcej niechętnego mruknięcia.

Ktoś — nie pamiętam — trafnie powiedział, że *Zoszczenko* robi wrażenie człowieka znacznie mądrzejszego, niż to wydaje się powierzchownemu czytelnikowi, zaśmiewającemu się nad jego drobnymi szkicami z sowieckiej natury. Mówi jednak od siebie niewiele: jeno wiernie, drobiazgowo maluje smutną i zarazem śmieszną rosyjską rzeczywistość. Niektóre z tych drobnych szkiców nabierają głębokiego znaczenia *symbolu*. Przeczytajmy np. — wartość nowel *Zoszczenka* jest bardzo różna — *„Dyktofon"* (był tłomaczony w *„Pobudce"*). Oto nowy wynalazek „dyktofonu" (przyrząd do dyktanda, rodzaj gramofonu) przybywa do prowincjonalnego Sowietu. Wszyscy — na czele z tow. *Dierewiaszkinym* — pełni są zachwytu nad nowym amerykańskim wynalazkiem i nad nauką wogóle. Zaczęli próbować nową maszynę — funkcjonuje doskonale: cokolwiek się podyktuje, natychmiast powtórzy. Zrobiono trudniejszą próbę — sprowadzono jakiegoś marynarza, znanego z tego, że umie kląć („po matuszkie") jak wirtuoz. Ale amerykańska maszyna wszystko pokornie powtórzyła. Zachwyt nad genjalnym wynalazkiem kompletny. Wreszcie tow. *Dierewiaszkin* zrobił ostatnią próbę i wystrzelił w powietrze z Nagana (rewolweru)... ale tego maszyna nie wytrzymała — i pękła... Tak zwiędły wawrzyny kapitalistycznych wynalazców — „spekulantów".

Ta zgrabna nowela urosła do symbolu — do zasadniczego konfliktu między zachodnią ideologją (socjalizmem) a szarą, niekulturalną rzeczywistością rosyjską. Podobnie rzecz się ma np. z nowelą „Iszczejka" (pies policyjny). U jakiegoś kupczyka *Babkina* ukradziono futro. Sprowadził tedy ajenta policyjnego z psem. Naturalnie, ludzi zebrała się cała masa. A pies kolejno podchodzi do każdego i chwyta go za spodnie (lub spódnicę). Schwytany pada na kolana — i przyznaje się do zbrodni, naturalnie, nie do futra, lecz do jakiejś innej. Kolej doszła i do samego *Babkina* — i *Babkin* musiał się przyznać, że skradzione futro nie należy do niego. W końcu „przeklęty" pies rzuca się na ajenta, — i ten musi się przyznać, że okradł — właśnie swoją „iszczejkę", swego psa, bo z przenaczonych na psa pieniędzy schował do kieszeni 3 czerwońce.

A więc wszyscy złodzieje... Drobna humoreska staje się symbolem deprawacji w Sowrosji, zwłaszcza w środowisku drobnoburżuazyjnem. Czy taki cel świadomie sobie wytknął autor?

Forma *Zoszczenka* dość oryginalna. Są to — jak widzimy — drobne szkice z Sow - natury, drobne nowele i noweletki, czasem zajmujace pół stronicy. Autor próbuje niekiedy rozszerzyć tę formę do obszernej noweli, niemal drobnej powieści (*„Apollo i Tamara"* np.), ale, na razie przynajmniej to mu się niezbyt udaje. W tych swoich typowych drobnych szkicach—nowelkach przypomina naturalnie różnych swych sławnych poprzedników, przedewszystkiem *Czechowa* (z jego najwcześniejszego okresu, humorystycznego). Tu i tam humor, drobna forma, wielka spostrzegawczość, ulubieni bohaterzy t. zw. „miełkije" (drobni) ludzie i t. p. Ale środowisko *Zoszczenka* jest naturalnie odrębne, bo autor żyje w Sowrosji. To też tłomaczyć *Zoszczenkę* (nie porównuję naturalnie znaczenia Z. ze znaczeniem *Czechowa* w literaturze) — zdaje mi się — trudniej, niż *Czechowa*, przynajmniej niektóre utwory. Nie tylko ze względu na wielką lakoniczność *Zoszczenki*, ale przedewszystkiem ze względu na zupełnie odrębny, dotychczas nieznany Sow - żargon, którym mówią jego smutni acz śmieszni „bohaterzy". Taki „bohater" — to drobny burżua, sow — biurokrata, czasami robotnik — bolszewik, ale prawie zawsze człowiek ograniczony i posługujący się prymitywną gwarą podmiejską („sukin syn", „dać w mordę" i t. p. u *Zoszczenka* na każdej stronicy); jednocześnie ten prymitywny zoszczenkowski personel używa nowych, bolszewickich słówek i formułek w rodzaju „ideologia" i t. p. Ta dziwna i śmiesznie mieszana gwara, obca zachodowi, nie jest łatwą dla tłomacza, bynajmniej.

Niektórzy, podkreślając satyryczną nutę w *Zoszczence*, uważają go za piewcę degeneracji (rozkładu) rządów bolszewickich. Tak np. mieńszewik *Dalin*, charakteryzując rosyjski społeczny „Termidor" (kontr - rewolucję), zwraca uwagę na przerost biurokratycznego aparatu w Rosji. Ten aparat biurokratyczny jest właściwym rządem rosyjskim i tworzy społeczną atmosferę. I właśnie *Zoszczenko* z lubością opisuje tę biurokrację. Przypomnijmy np. nowelkę *„Wołokita"*. Jakiś tow. *Kulkow* wynalazł nareszcie sposób na biurokratyzm! Gdy mu nie załatwiano miesiącami jakiejś sprawy w biurze, postanowił pójść do biura i jakiegoś biurokratę „trachnąć zlekka po mordzie". Naturalnie, będzie skandal i t. d. Ale sprawę wreszcie wyciągną na światło dzienne. Tak też *Kulkow* zrobił. Wybrał sobie jednego „biurokratę", co to siedział sobie „na krześle wiedeńskiem", nic nie robił i tylko „nogą wywijał" — i łupnął go zlekka, tak że ten z „wiedeńskiego krzesła" zleciał. Pokazało się jednak, że się omylił: uderzył nie biurokratę, lecz interesanta. Sprawę jednak załatwiono.

Znajdziemy także i miłość w nowelkach *Zoszczenki*, chociaż rzadko. Ale biedna to miłość, smutna, przeważnie ot tak sobie chwilowy stosunek, nawet nieraz w urzędzie „niezarejestrowany". Przeczytajmy np. smutną *„Wesołą przygodę"* z „miłością" po wizycie do kina. Albo — *„Miłość"*, w której Wasia *Czesnokow* opowiada wiele swej damie o swej gotowości do ofiar, ale gdy ukazuje się „bradiaga" —rabuś, Czesnokow wyraża pretensję, że zabiera mu futro, a ukochanej „Maszeńce" nie zabiera niczego... Coprawda człowiek („bahater") najczęściej u Zoszczenki jest poprostu łajdaczyną. I tego łajdaczynę wyciąga z ludzkiej powłoki z lubością.

Taki jest *Zoszczenko*, smutny humorysta (i satyryk) piewca sowrosyjskiej rzeczywistości. Nie jest to talent potężny, ale dzięki niemu bliżej, lepiej poznajemy Sowrosję — matuszkę i jej życie, a przynajmniej duży fragment tego życia.

Kazimierz Czapiński.

M. ZOSZCZENKO.

ZAPOMNIANE HASŁO

(List do redakcji).

Szanowni towarzysze redaktorzy i drodzy zecerzy! Dowiedziawszy się z gazety, że wypuszczacie specjalny damski numer, to proszę dołączyć i mój skromny głos.

Posuńcie się trochę, drodzy pisarze! Pozwólcie i mnie jakikolwiek kawałek zakomunikować na temat kwestji kobiecej na temat równouprawnienia.

Jakże bo to jest, drodzy towarzysze, na temat kobiecej równości? Czyżby zapomniano o tem sympatycznem haśle? Czyżby naprawdę, mówiąc nawiasem, nic z tego nie zostało?

Nie dalej, jak w ośmnastym roku przy ogólnym zapale obwieścili to hasło — równość. Znaczy, każda odrobinę wietrzna damulka traktowana jest na równi z mężczyzną i jeśli idzie z nim dokąd, to płaci na równych zasadach i z własnej kieszeni.

Lecz nie upłynęło i pięciu lat, gdy zapomniano o tem haśle i przed obliczem widza taki powstaje obraz. Czy idziesz, człowieku, z jakąś damą do teatru, czy odwiedzisz z nią kino, płać wejściowe i za teatr i za kino. A jeśli dama bierze z sobą małoletnią siostrzyczkę, to i za małoletnią siostrzyczkę. A jeśli przyczepi się, mówiąc nawiasem, zgrzybiała mamusia, to i za mamusię ni z tego, ni z owego — kładź nóżki na stół. Chociaż mamusia, mówiąc nawiasem, nie dowidzi i nawet z okularami na nosie jest jak tabaka w rogu — pieniążki znaczy wyrzucaj w błoto i na wiatr.

Albo, naprzykład, włazisz z damą do tramwaju — płać konduktorowi i za tramwaj. A jeśli wyjmiesz pieniądze za jedną osobę, to potem łzom i skandalom nie będzie końca.

Jakże więc, drodzy towarzysze zecerzy? Jakaż to, mówiąc nawiasem, równość? Za co człowiek cierpi, jeśli swego czasu było ogłoszone drogie hasło? I prawo nie działa wstecz?

Posuńcie się jeszcze trochę, szanowni i wybitni pisarze! Nie gniewajcie się, drodzy zecerzy, że zmuszam was do składania — przecie o waszą męską skórę troszczę się i zabiegam.

Tak więc w ośmnastym roku było ogłoszone drogie hasło, a w dziewiętnastym, nie zasypiając gruszek w popiele, zabrałem się do wyszukania sobie towarzyszki życia, któraby pasowała do hasła. Alem takiej towarzyszki nie znalazł.

Niektóre damulki poprostu śmiały się z hasła, mówiąc, że takiego hasła nie potrzebują. Inne odwrotnie, mówiły, że hasło sympatyczne, ale, mówiąc nawiasem, gdy tylko doszło co do czego — potrząsaj kiesą: i za wejścia płać i ustępuj miejsca i monpasje kupuj... Ot i macie hasło.

Dwa lata szukałem i wreszcie znalazłem.

Posuńcie się jeszcze krzynę, szanowni pisarze! Pozwólcie dokończyć fabuły. Składajcie co grubszym drukiem, drodzy zecerzy.

Tak więc — znalazłem. Spotkałem ją w klubie, gdy z pianą na ustach broniła tego hasła.

Naturalnie, nie była piękna ta dama, ale nie patrzyłem na powierzchnowność, patrzyłem na wnętrze.

A powierzchowność miała skromną — włoski przylizane i jedną wargę trochę zwisającą wdół, co nadawało twarzy smutny wyraz. Zato cera była czerwona i zdrowa.

Kiedym do niej podszedł, bryzgała śliną i mówiła, że nigdy nie pozwoli mężczyźnie rujnować się na nią. To — powiadam — obywatelko do pierwszej sposobności. Niema strachu, jakby okręt tonął, to damy naprzód, a ty, mężczyzno, top się i zachłystuj się w morzu.

— Nie — mówi — jeśli już tonąć — to razem.

— No — mówię — pozwólcie, że się poznamy.

Poznaliśmy się. Począłem wszędzie bywać z nią razem. Rzeczywiście płaci za siebie i pogardliwie odzywa się o innych damach.

Pochodziłem z nią przez dwa miesiące — czynię oficjalną deklarację.

— Pozwólcie — mówię, — abym został towarzyszem waszego życia. Wy— mówię — pracujecie na siebie, ja na siebie. Wy za wejście i ja za wejście. Bardzo to — mówię — sympatycznie i całkowicie odpowiada hasłu.

Zaś ona mówi:

— Pięknie. Tylko — powiada — wszystkie wydatki weselne po połowie.

— Proszę — mówię.

Takem się ożenił.

Posuńcie się jeszcze trochę, drodzy pisarze! Zaraz dokończę.

Takem się więc ożenił w maju, a w czerwcu zwolniono moją małżonkę ze służby, jako mężatkę.

Zaś ona przychodzi do domu i śmieje się. — Wyście — powiada — mój mąż, więc mię utrzymujcie.

Pobiegłem do jej biura tłumaczyć, a tam nawet słuchać nie chcą i uśmiechają się na temat hasła.

Szanowni redaktorzy i drodzy zecerzy! Jakże to jest? Za co zginąłem. I za jakie winy mam teraz żyć z koczkodanem?

Gdzież drogie hasło. Czyżby zginęło na wieki?

Tłumaczył K. S.

KRONIKA POLITYCZNA

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLIT. MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI.

Wczoraj w południe dokonana została na stacji granicznej Kołosowo wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Ze strony polskiej wydanych zostało stronie sowieckiej 9 osób, przebywających w więzieniach polskich. Ze strony sowieckiej stronie polskiej wydanych zostało 29 osób, a mianowicie: Borysiewicz Marja, Budrowicz Czesław, Wojecki Zygmunt, Wołożyński Edmund, Wysocka Jadwiga, Garkacz Piotr, Dembek Zygmunt, Denhoff Jadwiga, Zdaniewicz Leon, Iwanowska-Majewska Emilja, Kamieński Józef, Kozicki Franciszek, Korewo Stanisław, Krasowski Ignacy, Krzeczkowska Stanisława, Krzeczkowska Janina, ks. Kotwicki Jan, Lipiński Antoni, Łozowski Włodzimierz, Mitter Antoni, Około-Kułak Zygmunt, Położny Konstanty, Raj Jan, Sawicki Józef, ks. Chmielnicki Zygmunt, Chruscewicz Wadim, Szykowski Włodzimierz, Jakubowski Bronisław, Julkiewicz Witold. Jednocześnie dokonywujący z ramienia Polski wymiany prezes Kulikowski podpisał protokół zdawczo-odbiorczy o dokonanej wymianie z pełnomocnikiem komisarjatu ludowego Spraw Zagranicznych. W protokóle tym zagwarantowany został również powrót ks. Cimaszkiewicza i Sokołowskiego, z których pierwszy przybędzie za kilka dni, a drugi w maju. Stwierdzone zostało również protokularnie, że sprawa wymiany prałata Teofila Skalskiego pozostaje nadal otwartą.

O SZKOŁY LITEWSKIE.

„AW" donosi z Wilna:

Tymczasowy komitet litewski w Wilnie zwrócił się do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o pozwolenie na ponowne otwarcie szkół litewskich zamkniętych w okresie akcji retorsyjnej rządu polskiego.

REWIZJA UMÓW ZE STOCZNIĄ GDAŃSKĄ.

Do Gdańska wydelegowana została Komisja, której zadaniem będzie zbadanie zakładów Stoczni Gdańskiej, celem zebrania materjałów do rokowań w sprawie rewizji umów rządu polskiego ze Stocznią.

W skład komisji weszli prof. Okólski i inż. Xiężopolski.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

W dniu 3 stycznia b. r. rano przybył do Warszawy wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz, wieczorem tegoż dnia wojewoda Remiszewski z Lublina. W dniu 4 b. m. spodziewany jest przyjazd wojewodów białostockiego p. Kirsta, łódzkiego p. Jaszczołta i kieleckiego p. Korsaka.

Przyjazdy pp. wojewodów są związane z akcją przedwyborczą.

NIEZWYKŁE OBLICZANIE KOSZTÓW UTRZYMANIA

Od dłuższego czasu przedstawiciele sfer przemysłowych idą ręka w rękę z reprezentantami rządu na terenie komisji do badania kosztów utrzymania. Mimo, że drożyzna nieprzerwanie rośnie, w myśl obliczeń przemysłowców i przedstawicieli rządu wzrost ten jest albo nieznacznym ułamkiem, albo też z obliczeń okazuje się dowodnie, iż drożyzna nie rośnie, ale, ba, nawet maleje! Przedstawiciele związków robotniczych niejednokrotnie protestowali przeciw tej jednostronności, byli jednak zawsze majoryzowani przez większość komisji. Wystarczy tu wspomnieć o perypetjach krakowskiego wskaźnika drożyźnianego za październik, kiedy to komisja warszawska zniosła orzeczenie komisji krakowskiej i sama oznaczyła wzrost drożyzny dla Krakowa.

Obecnie mamy znów do czynienia z faktem **bardzo dowolnego obliczania kosztów utrzymania** przez przemysłowo - rządową większość komisji. Oto mimo protestów przedstawicieli związków robotniczych większość ta uznała, iż w grudniu 1927 r. — nie tylko drożyzna nie wzrosła, ale nawet — spadła o 0.3 procent. Wszyscy wiemy, jak dalece w okresie świąt podrożały artykuły żywnościowe, tymczasem stwierdzono właśnie zniżkę w grupie — żywnościowej. (!)

Przedstawiciele związków robotniczych **przeciw wczorajszemu oznaczeniu wskaźnika założyli najostrzejszy protest i opuścili salę obrad.**

Oczywista w swej obecnej roli komisja badania zmiany kosztów utrzymania nie spełnia rzecz prosta, zadania, dla którego została powołana.

PRZEGLĄD PRASY

Ustrój. — Mniejszości. — Solidaryzm.— Wybory we Francji i Niemczech.

„Kurjer Warszawski" zarządził w numerze noworocznym ankietę na temat ustroju wśród 5 profesorów endeckich. Wynik był z góry do przewidzenia. Profesorscy „naprawiacze" w niczem nie ustępują sferom gospodarczym. Chcą oni oczywiście „ratować" parlamentaryzm i w tym celu nietylko pogarszają skład sejmu, ale też paraliżują jego działalność przez równouprawniony senat o zagwarantowanej z góry reakcyjnej większości.

P. Stroński w **„Warszawiance"** — rzecz jasna — przyłącza się do głosu profesorskich konowałów ustrojowych, stwierdzając z zadowoleniem, że jego stronnictwo nie odbiegło daleko od mądrości profesorskiej. Natomiast **„Nasz Przegląd"** ostro a zasłużenie rozprawia się z profesorami, wytykając im zwłaszcza ich hakatyzm w stosunku do mniejszości narodowych.

O tych mniejszościach, a raczej tylko słowiańskich, zabiera głos b. pos. Polakiewicz w **„Kurjerze Porannym"**. Wyraża on w imieniu demokracji polskiej szczerą gotowość porozumienia z mniejszościami, napastowanemi obecnie w okresie wyborczym przez agitację sowiecko-niemiecką. Niestety poza dobre chęci autor artykułu nie posuwa się. Ofiaruje on im wspólne listy kandydatów polsko - mniejszościowych i to wszystko. Reszta ma zależeć od dobrej woli Rządu. Takie platoniczne wyznanie wiary demokratycznej — w dodatku na wybory! — nie da oczywiście pożądanych skutków.

Do rzędu platonicznych „ględzeń" zaliczyć należy również obronę solidaryzmu przez p. Widza w **„Epoce"**. Dla niego solidaryzm, t. j. solidarność między kapitałem i pracą, żyje i kwitnie, zwłaszcza w Ameryce, a tylko doktrynerzy socjalistyczni nie chcą tego widzieć, bo przeczy to ich teorjom. I autor chwali solidarystyczne hasła odezwy „sfer gospodarczych", radząc im wszakże, by swe zapowiedzi wcielili w życie. Tymczasem odezwa ta zawiera już piękny program „solidaryzmu" w postaci projektowanego przez lewiatany nowego ustroju, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy. Projekt ten niweczy wpływ klasy robotniczej na politykę państwa i jego przyszłości. Piękny przykład solidaryzmu, nie uznawanego tylko przez doktrynerów socjalistycznych, nieprawdaż, p. Widz?

„Dwugroszówka" zwraca uwagę na wybory parlamentarne we Francji i w Niemczech, odbywające się za kilka miesięcy. Podkreśla ona znaczenie tych wyborów dla przyszłości tych krajów, ale także dla ich sąsiadów, a więc także dla Polski. Ale wierna zasadom endeckim, gazeta ta odwraca kota ogonem i z całą powagą głosi, że zwycięstwo nacjonalizmu francuskiego byłoby rękojmią pokoju w Europie, zwycięstwo zaś lewicy pociągnęłoby za sobą nieuchronnie wojnę i upadek... republiki. Albowiem prawica „ratuje" Europę przed nacjonalizmem niemieckim, a przez to samo ratuje pokój, lewica zaś, choć pacyfistyczna, doprowadzi do wojny, bo Niemcy chcą wojny. Jak prawica francuska „ratowała" pokój, widzieliśmy w r. 1923, kiedy to okupacja zagł. Ruhry omal nie ściągnęła nowej wojny, a bolszewicy już sposobili się do wkroczenia do Niemiec poprzez terytorjum polskie. Szkoda też, że „Dwugroszówka" nic nie pisze, kogo chciałaby widzieć zwycięzcą w Niemczech. Czy i tam prawica nacjonalistyczna jest ostoją pokoju, a zwycięstwo socjalistów groziłoby nową wojną?

B.

SPRAWA AGENCJI DZIENNIKARSKICH

Od kilkunastu lat obsługuje całą prasę warszawską bez różnicy zabarwienia politycznego agencja dziennikarska pp. Kwiatkowskiego i Odorowskiego. Informacje agencji tej oczywiście musiały być objektywne i ściśle rzeczowe.

Przed kilkoma tygodniami Komenda Policji zabroniła podległym sobie urzędom udzielania jakichkolwiek informacji wspomnianej agencji. Po poruszeniu sprawy tej przez prasę zakaz co do p. Kwiatkowskiego został nadal utrzymany w mocy, natomiast zezwolono udzielać informacji p. Odorowskiemu.

Obecnie Komenda Policji ponowiła zakaz, rozciągając go także na p. Odorowskiego. Zarządzono jednocześnie, aby informacji udzielano „w szczególności nowopowstałej agencji p. t. Kronika Codzienna", na której czele stoją pp. Birnbaum i Tkaczyk, współpracownik „Głosu Prawdy".

Sprawa wymaga wyjaśnień.

TELEGRAMY

SPRAWA TRAKTATU PRZYJAŹNI MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 3 stycznia (AW.) Poseł włoski Bodrero odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem. Konferencja ta wywarła w kołach politycznych wielkie wrażenie. Przypuszczają, że Bodrero przygotowuje bezpośrednie rokowania między rządem włoskim i jugosłowiańskim w sprawie ewentualnego przedłużenia traktatu przyjaźni między Włochami i Jugosławją, którego termin wypowiedzenia przypada według brzmienia traktatu na styczeń b. r.

PRZYWODCA AUTONOMISTOW ALZACKICH ZBIEGŁ DO NIEMIEC

Strassburg, 3 stycznia (PAT.) Jeden z przywódców ruchu autonomicznego pastor Hartzel, który miał być zaaresztowany, zdołał ujść przed przybyciem policji. Zorganizowano za nim pościg samochodem, który jednak nie dał rezultatów, gdyż pastor Hirtzel w ostatniej chwili przekroczył granicę niemiecką.

O UŁOŻENIE STOSUNKOW W PRZEMYSLE ANGIELSKIM

Londyn, 3 grudnia. (AW.). W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie podkomisji Rady Generalnej Kongresu Trade Unjonów celem rozpatrzenia kwestji, które będą przedmiotem obrad między pracodawcami a robotnikami w sprawie uspokojenia stosunków w przemyśle.

PRZESILENIE GABINETOWE NA ŁOTWIE

Ryga, 3 grudnia. (PAT.). Holzmanis prowadzi w imieniu socjalistów minimalistów w dalszym ciągu rokowania, mające na celu utworzenie nowej koalicji lewicowej. Holzmanis prosił o przedłużenie do czwartku terminu udzielenia prezydentowi republiki odpowiedzi.

WYWIADY, KTORYCH NIE BYŁO?

Moskwa, 3 stycznia (AW.) Prasa publikuje dwa oświadczenia: jedno komisarza Cziczerina, drugie Trockiego, dementujące wywiady, przeprowadzone z nimi rzekomo przez współpracowników praskiego dziennika „Narodni Listy" i opublikowane w tym piśmie. Zarówno Cziczerin, jak i Trocki stwierdzają, że żadnych wywiadów dziennikowi czeskiemu nie udzielali.

PROPOZYCJA NAPRAWDĘ EGZOTYCZNA

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Organ wicekancl. Rzeszy, p. Hergta, „Deutsche Tageszeitung", donosi, że Argentyńskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów wystosowało do przewodniczącego Rady Ligi Narodów pismo, w którem proponuje załatwienie kwestji polsko - litewskiej przez oddanie Niemcom kurytarza i zapewnienie Polsce dostępu do morza przez Litwę.

NOTA WŁOSKA DO SOWIETOW

Londyn, 3 stycznia (AW.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Express" dowiaduje się, jak twierdzi, z miarodajnego źródła, że Mussolini zamierza wystosować do rządu sowieckiego bardzo ostrą notę z powodu zamordowania konsula włoskiego w Odesie.

KOWIENSKIE WYROKI

Gdańsk, 3 stycznia. (PAT.). Przed litewskim sądem wojennym odbył się proces przeciwko 5 Polakom. Dwóch głównych oskarżonych skazanych zostało na śmierć przez rozstrzelanie. Pozostali trzej oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 1 do 8 lat. Skazani na śmierć zwrócili się do prezydenta Republiki z prośbą o ułaskawienie.

ODWOŁANIE POSŁA GRECKIEGO Z ANGORY

Ateny, 3 stycznia. (AW). **Rząd grecki, niezadowolony ze sposobu wprowadzenia w życie przez Turcję układów, zawartych na podstawie traktatu lozańskiego, odwołał swego posła z Angory, pozostawiając tam jedynie charge d'affaires. Równocześnie rząd grecki zapowiedział, iż sprawę tę przedłoży Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze oraz Lidze Narodów.**

NOWY POSEŁ SOWIECKI W RZYMIE

Moskwa, 3 stycznia (AW.) Nominacja komisarza ludowego oświaty na stanowisko przedstawiciela sowieckiego przy Kwirynale została już podpisana. Łunaczarski wyjeżdża do Rzymu w połowie stycznia.

ZNOWU NIEPOROZUMIENIA W KŁAJPEDZIE

Berlin, 3 stycznia (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Kłajpedy, że pomiędzy gubernatorem Kłajpedy a sejmikiem kłajpedzkim wybuchł na nowo spór o interpretację artykułu 12-go statutu kłajpedzkiego. Artykuł ten reguluje sprawy obrad sejmiku, gubernator Kłajpedy ma stać na stanowisku, że od końca roku do czwartej niedzieli stycznia sejmik kłajpedzki nie ma prawa obradowania, gdyż statut głosi, iż sejmik winien się zebrać w czwartą niedzielę stycznia. Natomiast sejmik uważa, że sesja roku poprzedniego może być przedłużona na styczeń roku następnego. Podobny spór w r. ub. doprowadził do rozwiązania sejmiku. Dziennik podkreśla, że przy obecnym konflikcie rozgrywać się będzie, tak samo jak w roku zeszłym, kwestja bytu sejmiku kłajpedzkiego.

NIKARAGUA POD BUTEM STANOW ZJEDN.

Managua, 3 grudnia. (PAT.). Samoloty marynarki amerykańskiej obrzuciły wczoraj bombami rewolucyjne wojska nikaraguańskie, pozostające pod dowództwem gen. Sandino, które ostatnio weszły w zatarg zbrojny z wojskami amerykańskiemi. Bombardowanie miało pociągnąć liczne ofiary.

SPRAWY RUMUNSKIE

Bukareszt, 3 stycznia (PAT.) Sekretarz generalny narodowej partji chłopskiej poseł Mageharu udaje się dzisiaj do Pragi, a następnie do Paryża i Londynu. Jak utrzymują, ma on się spotkać w Paryżu z ks. Karolem. Głównym celem tej podróży jest — według oświadczenia posła Mageharu — podjęcie przygotowawczych rokowań pożyczkowych, których sfinalizowanie nastąpiłoby po objęciu rządów przez narodową partję chłopską.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

PERFIDNE SZTUCZKI ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W WILNIE

Związek Urzędników Kolejowych postanowił za wszelką cenę zdobyć mandat poselski. Zasypuje więc kolejarzy okólnikami, podpisywanymi przez p. p. Lempke i Stępińskiego, w których wzywa kolejarzy, aby głosowali na jakąś odrębną listę „kolejarską".

Ciekawe szczegóły wychodzą na jaw w tych okólnikach.

Np. w jednym okólniku Zarządu Głównego ZUK (ściśle poufnym) z dn. 8.XII 27 r. jeden z ustępów brzmi:

„Jakkolwiek ze strony tego rządu (mowa o obecnym rządzie) **mieliśmy tylko bardzo skromne dowody względności dla ogółu kolejarzy** i specjalnych powodów do wdzięczności żywić nie mamy powodu, to jednak zdajemy sobie sprawę, że w tej walce zaciętej, jaka się rozegra (wybory), **zbyt niebezpiecznie byłoby, zarówno dla ogółu kolejarzy, jak i poszczególnych naszych kolegów,** znaleźć się w obozie przeciwrządowym".

W odezwie zaś „zjednoczonego tymczasowego komitetu wyborczego pracowników kolejowych", dołączonej do powyższego okólnika, w którym ZUK wyraża całkowitą solidarność z powyższą odezwą, czytamy:

„Kto z nami, ten brat i obrońca kolejarzy!"

„Kto przeciw nam, ten zdrajca, za judaszowskie srebrniki sprawę naszą sprzedający".

I tu się kryje cały sens warcholskiej roboty p.p. Lempke, Stępińskiego i Co.

Z jednej strony chcą oni otumanić kolejarzy, wzywając ich do utworzenia jakiejś odrębnej „listy kolejarskiej", z drugiej zaś strony przemyca się wskazówkę, aby kolejarze głosowali tylko na listę, sympatyzującą z rządem; w przeciwnym zaś razie — grozi im się „niebezpiecznemi konsekwencjami" zarówno dla ogółu kolejarskiego, jak i dla poszczególnych kolejarzy.

Nie potrzebne są już tutaj żadne komentarze!

Lecz mylą się panowie adherenci „sanacyjni", myśląc, że groźbami zmuszą kolejarzy do oddania na nich głosów.

Kolejarze nie raz już zdali egzamin ze swej rewolucyjności i podobnych strachów nie ulękną się.

Głosując na listę Polskiej Partji Socjalistycznej — bojowniczki proletarjatu — kolejarze godnie odpowiedzą na perfidną robotę p.p. Lempke, Stępińskich, Puchalskich i innych, tak, jak już kolejarze wileńscy odpowiedzieli na robotę znanego na terenie Wilna pseudo-działacza kolejarskiego, również pretendenta na fotel poselski, zdegradowanego prezesa Okręgu ZUK — Kamińskiego, który na szumnie reklamowanym „wielkim" wiecu kolejarzy, zwołanym przez Partję Pracy, a liczącym 15 osób, — po 2-godzinnych namowach przeprowadził 8 głosami (!!) rezolucję o zawiązaniu „Koła Kolejarzy Partji Pracy".

Na całej węzeł wileński (gdyż tak opiewała rezolucja), 8 zwolenników tak **„zbawiennej dla proletarjatu'** partji!... Czy nie za wiele?!

Widząc swoje **„wielkie powodzenie na wiecu"** (szumne oklaski prezydjum), p. Kamiński w kilka dni później głośno zapewniał, iż jest **„gorącym zwolennikiem PPS"**, łudząc się, że PPS wobec takiego oświadczenia przyjmie go z powrotem z otwartemi ramionami, zapewniając mu, w dowód wdzięczności. mandat poselski.

Do takiej perfidji i obłudy zdolni są przywódcy Związku Urzędników Kolejowych!

Wileński Zarząd Okręgowy Z.Z.K. w dniach najbliższych zwołuje zjazd prezesów, sekretarzy i skarbników kół Z. Z. K. z całego Okręgu Wileńskiego, dla zajęcia stanowiska w nadchodzącej kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu, a uchwały, jakie zapadną na tym Zjeździe, będą wyrażeniem opinji ogółu kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej.

Będzie to należyta odpowiedzią na **„mydłkowanie"** warchołów ze Związku Urzędników Kolejowych!

Zetkaen.

Lublin

PEPEESOWSKI SYLWESTER.

W ostatni dzień starego roku o godz. 9-tej wieczorem odbył się w sali Rady Miejskiej odczyt pod tytułem „Krok za krokiem do zwycięstwa", wygłoszony przez tow. **Marjana Malinowskiego.**

W referacie swoim tow. Wojtek streścił wysiłki proletarjatu lubelskiego w roku ubiegłym, oraz omówił poszczególne fazy całorocznej pracy poszczególnych instytucji robotniczych. Druga połowa referatu poświęcona była planom działania na r. 1928. W końcu tow. Malinowski zgłosił życzenia noworoczne dla każdej z poszczególnych organizacji socjalistycznych. Na odczycie byli członkowie i sympatycy P. P. S. w liczbie 237 osób.

Po odczycie tow Malinowskiego zabrał głos tow. **Pączek,** prezydent m. Lublina, przedstawiając zebranym, w jakim stanie objęliśmy gospodarkę miejską; co uczyniono — i jakie są najbliższe plany na przyszłość. Następnie mówił tow. **Choma,** wiceprezydent m. Lublina, poczem odbyła się w tejże sali wspólna herbatka, podczas której chór T. U. R.-a wykonał kilkanaście pieśni.

Z chwilą uderzenia godziny 12-ej rozpoczęto śpiew „Czerwonego", oraz orkiestra odegrała kilka utworów.

Składano sobie serdeczne życzenia i dziękowano tow. Zakrzewskiej za zorganizowanie wieczoru.

Lwów

UCHYLENIE KONFISKATY „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu prokuratora przy tymże sądzie:

uchylić dokonane dnia 22 grudnia 1927 przez Dyrekcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy" z dnia 23 grudnia 1927, z powodu zamieszczonego w niem artykułu p. t. „Zwycięstwo Agrarjuszy". Sąd stwierdza, że artykuł ten, oznaczając krytyczną działalność Rządu, nie zawiera jeszcze sam przez się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO.

Onegdaj, na linji kolejowej Stryj-Lwów, wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy pociąg, zdążając ze Stryja do Lwowa, mijał przystanek Pasionkę: w pewnym momencie środkowy wagon pociągu ześlizgnął się z szyn i toczył się po podkładach kolejowych przez 5 i pół km. do stacji Pniew. Tam zaczepiwszy się o zwrotnicę, wagon wywrócił się, powodując wykolejenie dalszych trzech wagonów, jadących za nim.

Łódź

TRAGICZNY STRZAŁ W LESIE.

W lesie wsi Tulinków pod Łodzią zdarzył się tragiczny wypadek. Gajowy tego lasu, niejaki Wolniewicz, obchodząc wieczorem swój rewir, spotkał jakąś kobietę, która zbierała chrust i kawalki drzewa.

Na widok gajowego kobieta chciała zbiec. Wolniewicz wezwał ją do zatrzymania się, a gdy tego nie uczyniła, strzelił do niej z rewolweru. Strzał był tak celny, że kula ugodziła nieszczęśliwą w skroń poniżej ucha, raniąc ją śmiertelnie.

Wolniewicza aresztowano.

Ofiarą tragicznego strzału jest 23-letnia Franciszka Górska, ze wsi Tulinków.

Andrychów

KŁAMSTWA „CZUMOWCÓW".

W „Robociarzu" z dnia 18 grudnia r. ub. ukazał się artykuł, omawiający „działalność" PPS-lewicy na terenie Andrychowa. Prawda, że bardzo długo namyślali się ci „zacni działacze", jakby ze swego nieudanego zgromadzenia w dn. 30.X ub. r. zrobić bardzo udane. To też jadą kłamstwem na kłamstwie. Ze swej strony wyjaśniamy robotnikom, jak to w rzeczywistości było i jak ci panowie bronią wyzyskiwanych robotników.

Prawdą więc jest, że po długim, **lecz bardzo nudnym referacie** p. Czumy, zabrał głos t. **Janoszka,** który wprawdzie nie jest członkiem partji, lecz członkiem „Spółdzielni Robotniczej" i Związku Klasowego. Na jego wywody ani p. Czuma, ani p. Kowalczyk nie umieli odpowiedzieć i nie odpowiedzieli.

Jednocześnie stwierdzamy, iż t. Janoszek cieszy się dobrą opinją robotników-tkaczy, jako majster, a należąc do Związku Klasowego, nie opuszcza ani jednego zgromadzenia robotników. Za rezolucją tych panów podniosły się „aż" 4 ręce, a głosowania „przeciw" wcale nie zarządzono, pomimo, iż domagał się tego p. Janoszek.

Ordynarnem kłamstwem jest również, że dnia tego PPS zwołała zgromadzenie za zaproszeniami (rzekomo w obawie przed czumowcami), na które miał przyjechać tow. K. Czapiński. W dniu tym odbywało się zebranie Związku Klasowego, a tow. Czapiński miał konferencję tydzień przed tem. Zgromadzeń takich odbyło się kilka, a „silni" p.p. czumowcy nie potrafili niczem zepsuć doskonałego nastroju na zgromadzeniach.

P.p. „czumowcy": Hojny, Sawicki i im podobni, na spółkę z chadekami, rozbijają Związek Klasowy. Czy takie postępowanie mamy zaliczać do obrony interesów robotniczych? Robotnicy tkalni w firmie „B-cia Czeczowiczka" zawdzięczają małe zarobki p. Hojnemu i jego kompanji, bo cennik płac przewiduje wyższe płace. Stwierdzamy również, że stosowane kary są w ogromnej większości niesłuszne, a to należy zawdzięczać rozbijackiej robocie „czumowców" i chadeków. Kary te były również stosowane za działalności w Zw. Kl. p. Hojnego i były przekazywane na endecką ochronkę, a jednak p. Hojny nic nie robił, aby stawki te uległy zmianie. Dziś za to p. Hojnego w oczy kole, że kary te idą na Dom Robotniczy.

Że „czumowcom" wcale nie idzie o dobro klasy robotniczej i potęgę Klasowych Związków, świadczy np. fakt, że w tartaku p. Chrapkiewicza, w którym pracuje osławiony i wielce „rrrrewolucyjny" p. Antoni Kowalczyk, pracują robotnicy wraz z p. Kowalczykiem po 10 i 12 godzin dziennie za 2 do 3 złotych. Zaś „rrrewolucyjny czumowiec", Kowalczyk, najspokojniej płaci składki do związku chadeckiego i, wspólnie z chadekami, stara się rozbijać socjalistyczne zgromadzenia, choćby miały charakter wyłącznie zawodowy.

Tych parę uwag wystarczy aż nadto do zdarcia maski z obłudników.

Kraków

WZROST DROŻYZNY.

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w listopadzie 1927 r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o **2,01 proc.** w porównaniu z październikiem 1927 r.

Zamość

RUCH PRZEDWYBORCZY W ZAMOJSZCZYŹNIE.

OKR. PPS. w Zamościu zorganizował 6 wieców przedwyborczych w powiecie Biłgorajskim.

W osadzie **Krzeszów n. Sanem** do zgromadzonych z górą 1200 osób przemawiał tow. Stefan Sendlak z Zamościa; w osadzie **Tarnogród** do zgromadzonych około 1500 przemawiał tow. adw. **Świątkowski;** w osadzie Goraj — do zgromadzonych około 1000 przemawiał tow. **Wiltos;** we wsi **Huta Krzeszowska** — do zgromadzonych około 900 — przemawiał tow. **Kazanecki;** w osadzie **Józefów Biłgorajski** — do około 800 osób miał przemawiać tow. ławnik **Nowacki,** lecz wiec się nie odbył, gdyż policja do wiecu nie dopuściła. Była to wina p. starosty Biłgorajskiego, który nie powiadomił policję o mającym się odbyć wiecu.

Kresowiak.

Kołomyja

KATASTROFALNE WYPADKI PRZY ODWOŻENIU TYTONIU.

W związku z odbywającym się corocznie w fabryce tytoniu w Zabłotowie wykupem liści tytuniowych od plantatorów z całego Pokucia, wydarzyło się parę wypadków silnego odmrożenia.

Plantatorzy z gminy Karniow, odległej o przeszło 50 km. od Zabłotowa, jadąc w nocy z transportem tytoniu, natrafili na tak silny mróz, że pomarzły im konie. Jeden z plantatorów zamarzł na śmierć. W związku z tem policja zabroniła plantatorom odwożenia tytoniu z powodu silnych mrozów.

ŻYCIE PARTJI

OKR Warszawa - Podmiejska. Dn. 6 b. m. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Długiej 19 odbędzie się posiedzenie plenarne OKR-u z następującym porządkiem dziennym:

1) Platforma wyborcza PPS — referują: tow. tow. Dobrowolski i Pragier.

2) Organizacja wyborów.

3) Wolne wnioski.

Dn. 7 b. m. o godz. 5 pp. przy ul. Długiej nr. 19 odbędzie się konferencja PPS powiatów: warszawskiego, radzymińskiego i mińsko - mazowieckiego. Na porządku dziennym sprawy wyborcze.

STRASZNA SMIERĆ DWÓCH WIĘŹNIÓW POD KOŁAMI POCIĄGU

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej rano, między Łukowem a Siedlcami z pociągu osobowego wagonu III klasy w biegu wyskoczyło dwóch eskortowanych przez policjanta więźniów, którzy byli skuci kajdanami. Więźniowie wpadli pod koła pociągu i ponieśli śmierć na miejscu. Jeden skazany był na dożywotnie więzienie, drugi zaś na 12 lat więzienia.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Dn. 3 b. m. Prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński przyjął przedstawicieli Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. tt. Haupę i Wysockiego w sprawie woźnych i gońców Wydziału Finansowego Magistratu. Prezydent w czasie konferencji przyrzekł przesunąć wszystkich woźnych tego wydziału do 11-ej kategorji płac oraz rozpatrzyć sprawę gońców. Prezydent wydał już polecenie zaopatrzenia wszystkich woźnych Wydziału Finansowego w mundury służbowe. Równocześnie przedstawiciele związku poruszyli sprawę niższych funkcjonarjuszów Wydziału Szpitalnictwa. Chodziło o przesunięcie pracowników próbnych do innej kategorji płac, z dotychczasowej kategorji próbnej, a mianowicie w ten sposób, by kobiety, pobierające dotychczas 12 kat. płac przesunięto na 11 kategorję płac, zaś mężczyźni, którzy otrzymują 11 kat. otrzymali kat. 10. Prezydent inż. Słomiński przyrzekł w najbliższym czasie sprawę tę rozważyć i załatwić, tembardziej, że w innych wydziałach kwestje te zostały uregulowane.

ZASIŁEK DLA ROBOTNIKÓW.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał w okresie od 19 do 24 grudnia włącznie 305 robotnikom pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 486) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 2.170 (w poprzednim tygodniu 2.071), pobrano zaś zasiłki 2.170 (1.734) na sumę 31.592 zł. (23.357 zł. 51 gr.) W tym samym czasie przyznano 25 bezrobotnym (16) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 1.676 (1.'28), pobrało zaś zasiłki 1.676 (1.396) na sumę 20.229 zł. 11 gr. (zł. 18.272 gr. 8).

STRAJK W MŁYNACH.

Dnia 3 b. m. do strajku w młynie Grosberga na Solcu przyłączyli się również pracownicy młyna tegoż właściciela na ul. Prostej. Jednocześnie zastrajkowali piekarze, piekarń istniejących przy tychże młynach, którym Grosberg bez żadnego powodu wymówił pracę. Strajkuje ogółem przeszło 200 pracowników. Strajk ma charakter zasadniczy, bowiem Grosberg od dłuższego czasu dąży systematycznie do złamania obowiązującej umowy zbiorowej. Akcję prowadzi Zarząd Oddziału Młynarzy Z. Z. Rob. Przem. Spoż.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W środę dnia 4 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu w lokalu przy ul. Solec 67.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Downarowicza.

Dzielnica „Jerozolima" o godz 7 w lokalu dzielnicy. Chłodna 41. odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Jaworowskiego.

Wola-Czyste. O godz. 7, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Adama Szczypiorskiego.

Sielce. O godz. 7 przy ul. Czerniakowskiej nr. 32 z podwórka—ogólne zebranie członków i sympatyków.

Sekretarjat Koła PPS Pracowników Kasy Chorych m. st. Warszawy jest czynny w środy i piątki w godz. od 18.30 do 20.30.

W czwartek dnia 5 b. m.

Koło fabryki „Lilpop". O godz. 4.30, Wolska 44, zebranie Koła z referatem tow. Marcelego Piłackiego.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Bielińskiego.

Koło fabryki „Parowóz". O godz. 5.30, Chłodna 41, zebranie Koła z referatem tow. Downarowicza.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Wiewiórowskiego.

Koło fabryki „Awiata". O godz. 5.30, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

W środę dnia 11 b m.

Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, doroczna konferencja dzielnicowa.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie ciśnienie 760.4.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu pogoda słoneczna, rankiem miejscami mglisto i mroźno, szczególniej na wschodzie i południu kraju. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wysoko w górach wiatr halny.

Kto jest wolny od podatku lokalowego. W myśl postanowień, od podatku lokalowego zwolnione są towarzystwa i instytucje naukowe, kulturalne i wogóle prowadzące prace oświatowe Jak się dowiadujemy, Ministerjum Spraw Wewnętrznych wypracowało i rozesłało okólnik, zgodnie z którym od podatku lokalowego zwolnione są również towarzystwa sportowe, o ile prowadzą akcję oświatową, t j urządzają naukowe odczyty, pokazy, prowadzą wykłady itp.

Projekty przebicia ulic. Wydział techniczny Magistratu rozpoczął ostatnio energiczne starania w celu realizacji planu ułatwień ruchu ulicznego w śródmieściu drogą przebicia szeregu nowych ulic i pasażów. Obecnie trwa uzgadnianie tych planów z właścicielami i zarządcami odpowiednich terenów. Plany te dotyczą przebicia przejść: 1) z Traugutta na pl. Saski przez szereg posesyj, 2) z Hortensji na Nowy Świat, 3) z Miodowej na Hipoteczną oraz 4) ulicy przez ogród Saski z ul. Królewskiej narazie do Żabiej. Wszystkie powyższe projekty mają być urzeczywistnione w ciągu bieżącego roku, o ile dojdzie do porozumienia z właścicielami terenów. Wszyscy zainteresowani otrzymali, lub wkrótce otrzymają, stosowne plany sytuacyjne. Mają oni przedłożyć swoje uwagi o tych planach w ustalonym krótkim terminie.

Świadectwa przemysłowe. Z dniem 31 grudnia r. ub. upłynął termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928.

Wobec niczem nieuzasadnionych pogłosek o mającem jakoby nastąpić przesunięciu powyższego terminu, zwraca Min. Skarbu uwagę, że termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a już z dniem 2 stycznia 1928 r przystąpiły władze skarbowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo; winni zaś nabycia niewłaściwych świadectw przemysłowych ulegną karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego. Do świadectw przemysłowych, nabywanych na rok 1928, będzie pobierany 10% nadzwyczajny dodatek.

Letniska i podmiejskie miejscowości przeciwko „Paście". W dniu wczorajszym do Związku Abonentów Telefonicznych R. P. w Warszawie, Marszałkowska 97a m. 2, zwróciły się delegacje całego szeregu miejscowości podmiejskich, jak: Otwock, Falenica, Wołomin, Włochy itd. z prośbą o pomoc przy zorganizowaniu w tych miejscowościach oddziałów Związku.

Jak wiadomo, od Nowego Roku „Pasta" wprowadziła specjalną opłatę telefoniczną za rozmowę z miejscowościami podmiejskiemi. W ten sposób „Pasta" utrudniła w znacznym stopniu sytuację mieszkańców tych miejscowości.

Odczyt włoski o Indjach Wschodnich. Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci organizuje jutro o godz. 8 i pół w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych (Nowogrodzka 21 m. 3) odczyt włoski p. Umberta Zacuttiego z Rzymu p. t. „Rok w Indjach".

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

STRZAŁY PRZED „GOPLANĄ".

W czasie awantury, wynikłej przed restauracją „Goplana" na rogu ul. Żórawiej i Marszałkowskiej, jeden z awanturujących się gości wsiadł do dorożki w towarzystwie dwuch kolegów i polecił dorożkarzowi szybko odjechać. Gdy na wezwanie policjanta dorożkarz nie zatrzymał się, wówczas policjant wystrzelił w górę. Dopiero po strzałach dorożka zatrzymała się i wówczas awanturnika Czesława Kędziora oraz dwuch jego kolegów: Eugenjusza Niesłuchowskiego i Romana Szyderowskiego, jak również i dorożkarza Szymkowskiego zatrzymano i odprowadzono do 13 komisarjatu.

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Na ul. Czerniakowskiej, przed domem nr. 71, dostała się pod jadący z nadmierną szybkością samochód przechodząca przez jezdnię handlarka uliczna 52-letnia Chawa Kleimanowa. Nieszczęśliwej koła samochodu zmiażdżyły lewą stopę. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło poszwankowaną do szpitala żydowskiego na Czystem.

STRZAŁY NA UL. FRETA.

Na przechodzący oddział wojska przez ul. Freta róg Świętojańskiej rzucił się podchmielony Stanisław Popławski i zaczął szamotać się z rotmistrzem Prądzyńskim. Wkrótce zebrał się tłum, który przyjął groźną postawę wobec rotmistrza. Prądzyński dał kilka strzałów na alarm w górę. Nadbiegła na alarm policja aresztowała Popławskiego. W drodze do komisarjatu awanturnik stawiał czynny opór, lecz po obezwładnieniu Popławskiego osadzono w areszcie II komisarjatu.

POŻARY.

Przy ul. Nowy Świat 27 wynikł pożar w piekarni cukierniczej, należącej do cukierni Serkowskiej i Sikorskiej. Pożar wynikł z powodu wadliwego urządzenia przewodu kominowego, w którym zapaliła się belka. Pogotowie III oddziału straży, po wyrąbaniu belki i części podłogi, pożar ugasiło.

— Przy ul. Marszałkowskiej 127 w składach, mieszczących się w piwnicy, a należących do magazynu wyrobów gumowych i sportowych p. f. „Bracia Sergju", wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się skrzynie, które ugasiło pogotowie II oddziału straży.

— Pozatem zapaliły się sadze przy ul. Gęsiej 51 i Brukowej 32, dokąd wyjeżdżały pogotowia I i V oddziału straży ogniowej.

5.000 ZŁ. NAGRODY.

Za wykrycie sprawców zuchwałego napadu w dniu 25 ub. m. na współwłaściciela fabryki obuwia 62-letniego Alberta Kaufmana w Starogardzie, któremu zadali 6 ciosów tępem narzędziem w głowę, firma powyższa wyznaczyła 5.000 zł. nagrody.

NIEFORTUNNA WYPRAWA PODKOPYWACZY.

Przy ul. Nowogrodzkiej 30, za pomocą wybicia otworu od strony piwnicy, dostali się złodzieje do jatki z mięsem, należącej do Zygmunta Bursztyna. Podkopywacze byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nic nie ukradli i zbiegli.

SAMOBÓJSTWA W ROKU UBIEGŁYM.

Według danych statystycznych Pogotowia Ratunkowego i urzędów policyjnych, w styczniu r. ub. targnęło się na życie 92 osoby, w tej liczbie 23 — z wynikiem śmiertelnym, w lutym — 106 (20), w marcu — 113 (26), w kwietniu — 97 (9), w maju — 121 (27), w czerwcu — 133 (23), w lipcu — 133 (33), w sierpniu — 103 (22), we wrześniu—118 (20), w październiku — 126 (40), w listopadzie— 120 (32) i w grudniu — 122 (22). Ogółem więc w ub. roku targnęło się na życie 1.384 osoby, w tej liczbie 297 osób z wynikiem śmiertelnym.

Z GIEŁDY

z dnia 3 b. m. o godz. 10 w.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 1/2 Belgja 124.79 Holandja 360.00. Londyn 43.52. Paryż 35.11 1/2 Praga 26.41 1/2. Szwajcarja 172.35 Włochy 43.38 1/2. Wiedeń 125.90 Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 103 25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 81.50—82 00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65 45 — 4 1/2% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 58.45 Dolarówka 64.00

Akcje.

Bank Polski 155,50—155,75. — Bank Dyskontowy 130.00. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 30.00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw, Sp. Zarobk. 87.00. Kijewski 80.00. Siła 100.00 Chodorów 178.00 Czersk 1.03 Gosławice 80 50. Cukier 77.60. Łazy 0.40. Wysoka 143,00. Nobel 41,00. Węgiel 109.50 106 25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51,00.— Lilpop 41.75—42 00 Modrzejów 47.00. Norblin 200.00. Ostrowiec 84.50 85.00 Rudzki 52.00. 56 00 Starachowice 67,00 — 68,50— Zieleniewski 176.00. Zawiercie 34,00 Żyrardów 17,00 17.00 Borkowski 20,50 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 37,50 — 35.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 12.25. Spirytus 37.00—38.00. Haberbusch 165,00 Żegluga 0,41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 3 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany. Dolar amer. 8.88½, Bank Polski 155.50, Cukier 81.75, Węgiel 111.00, Modrzejów 48.00, Lilpop 42.00, Rudzki 56.00, Starachowice 68.00. Rubli 100 złotem 467½. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe niejednolicie.

Obroty akcjami średnie.

RUCH KOBIECY

WEZWANIE.

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu Warszawski Wydział Kobiecy P P. S. wzywa na **zebranie przedwyborcze**, które odbędzie się 8-go stycznia 1928 roku o godz. 3-ej p. p. w sali W. O. K. R. A. Jerozolimskie 6 I p. nr. 6 I p.

Porządek dzienny: Referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. Zofja Praussowa, referat o akcji wyborczej i o znaczeniu udziału kobiet w wyborach wygłosi tow. St Woszczyńska poczem nastąpi wybór komitetu wyborczego Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy Polskiej Partii Socjalistycznej.

MŁODZIEŻ.

Wieczór dyskusyjny dla członków Warsz. Org. Mł. TUR odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ. przy ul. Wareckiej 7.

Wieczornica towarzyska. Dnia 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Użyt Publicz., ul. Warecka 7, odbędzie się wieczornica, urządzona staraniem Kom. Wyk. Warszawskiej Org Mł. TUR. Bilety w cenie 1 zł. do nabycia w godz. od 5—6 wiecz w sekretarjacie Organizacji (Al. Jerozolimskie nr. 6) i w dniu wieczornicy przy wejściu.

Ogólne zebranie Warsz. Org. Mł. TUR. W związku z wyborami do Sejmu i Senatu, wzywa się członków Organizacji Warszawskiej do przybycia na ogólne zebranie. które odbędzie się dnia 15 b. m. w niedzielę o godz. 10.30 rano w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6).

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Koła Centralnej Sceny Robotniczej Zarządu Głównego TUR. odbędzie się dnia 3 b. m. (wtorek) o godz. 7 w lokalu Sekretarjatu Generalnego, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. Członkowie Koła proszeni są o punktualne przybycie.

Zebranie Zarządu Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Jutro o g. 8 wiecz. na Marszałkowskiej 74 m. 11 odbędzie się kolejne zebranie Zarządu Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

Kalendarzyk Młodego Robotnika. Cena 50 groszy. Przy większych zamówieniach 10% rabatu. Zamówienia skierowywać do Księ-

Z sądów.

SPRYTNY MŁODZIENIEC.

20-letni Tadeusz Sikorski zapragnął zdobyć posadę nauczyciela, a nie posiadając świadectwa z ukończenia szkoły, do spółki z kolegą swym, Skowrońskim, sfałszował świadectwo szkolne z ukończenia 6 klas i świadectwo to złożył do inspektoratu szkolnego w Prużanach.

Ojciec oskarżonego, dowiedziawszy się o nadużyciu, popełnionym przez syna, kazał mu owo świadectwo wycofać, ale było już zapóźno, gdyż inspektorat zaskarżył Sikorskiego o fałszerstwo.

Sąd okr. w Łodzi skazał Sikorskiego na 4 miesiące aresztu; Skowrońskiego, który do czynu przestępczego namówił, na 11 miesięcy aresztu. Sąd apelacyjny wyrok w stosunku do Sikorskiego zatwierdził, zawieszając wymiar kary na przeciąg 2 lat. Skowroński nie apelował.

ZA FAŁSZOWANIE MYDŁA.

Władysław Samuelson, Mateusz Samuelson i Roman Balwierz zostali oskarżeni przez firmę przemysłową „Pears Limited London" o podrabianie mydła „Florida" i używanie identycznego znaku ochronnego.

Sąd okręgowy skazał Władysława Samuelsona, dyrektora firmy, na 5 tysięcy zł. grzywny, z ewentualną zamianą na 2 mies. aresztu i na rzecz firmy „Florida" — grzywną, w wysokości 1 tys. złotych.

Mateusza Samuelsona i Romana Balwierza uniewinniono.

DRAMAT RODZINNY.

Ludwik Kukuła, z zawodu dorożkarz, pijak, hulaka, maltretował żonę i dzieci. Dochodziło do scen tego rodzaju, jak wieszanie dzieci za włosy i tym podobnych okropności.

Pewnego dnia do komisarjatu policji w Częstochowie zgłosił się zięć Kukuły, Bies, i zameldował, iż teść jego, Kukuła, zmarł we własnym domu przy ul. „Ostatni Grosz" w Częstochowie.

Sekcja zwłok ustaliła u starca 8 żeber połamanych i ogólne potłuczenie, które spowodowały śmierć. Podejrzenie padło na dzieci Kukuły, które pociągnięto do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy w Częstochowie skazał Marjannę Kukułę (podówczas 16-letnią), Władysława i Mieczysława Kukułę, oraz Zofję, urodzoną Kukułę Biesową, na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny wszystkich uniewinnił.

I. K.

Z DZIAŁALNOŚCI
POGOTOWIA KASY CHORYCH W ROKU UBIEGŁYM

Pogotowie Kasy Chorych w r. ub. znacznie rozszerzyło swą działalność w stosunku do lat ubiegłych. W styczniu udzieliło pomocy na mieście w 2774 wypadkach, na miejscu zaś w ambulatorjum 224 osobom i tak kolejno w lutym —2,236 wyjazdów, 168 na miejscu, w marcu — 2.289 wyjazdów, na miejscu— 178, w kwietniu — 2.276 wyjazdów, na miejscu — 271, w maju — 2.532 wyjazdów, na miejscu — 206, w czerwcu — 2.729 wyjazdów, na miejscu — 227, w lipcu — 2.492 wyjazdów, na miejscu — 217, w sierpniu — 2.777. na miejscu — 220, we wrześniu — 2.508, na miejscu— 177, w październiku — 2.596, na miejscu — 183, w listopadzie — 2,820, na miejscu — 200. w grudniu — 2.904, na miejscu 220. Czyli ogółem do wypadków wyjeżdżało Pogotowie 30,933 razy, na miejscu zaś w ambulatorjum udzielono pomocy 2491 osobom. Porównanie wyjazdów do lat ubiegłych jest: w roku 1926 wyjazdów 20.591, w roku zaś 1925 — wyjazdów 17.827. Pogotowie Kasy Chorych obsługiwane było przez 29 lekarzy stałych, 6 akuszerek, 15 sanitarjuszy. Jako lokomocji używano 12 samochodów.

Z teatrów świetlnych

WODEWIL. — „Miasto tysiąca uciech".

Intryga w obrazie jest rzeczą konieczną, ale intryga, która się ciągnie bez końca — męczy i niecierpliwi. Przez 10 aktów uwagę widza zwraca się w stronę jakiejś niewyjaśnionej i tragicznej tajemnicy, a w akcie 10 mówi się mu, że ta cała tajemnica jest wcale nieciekawa i mocno nieprawdopodobna.

Obraz sztuczny; raczej śmieszy, niż przejmuje. Jedynie ładne są zdjęcia z różnych luna-parków.

Całość jest mało efektowna i nużąca.

Ika.

Palace: „Ziemia Obiecana".

Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Splendid: „Tańczący Wiedeń".

Apollo. „Gwałtu co się dzieje".

Światowid: „Chang".

Wodewil: „Miasto tysiąca uciech".

Stylowy: „Serce".

Colosseum: „Casanova".

Casino: „Igrzysko namiętności".

Filharmonja: „Casanova".

Miejski: „Dla szczęścia dziecka"

ZAWIADOMIENIE.

Kasa Chorych m. Warszawy podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1928 r. składki za służbę domową będą obliczane w myśl art. 19 i 76 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) t. j. według grup zarobkowych, a mianowicie:

	w/g tabeli gr. zarobk.	składka kwartalna	składka miesięczna
1) posługaczka przychodnia	2	Zł. 7.39	Zł. 2.50
2) służące	4	„ 13.31	„ 4.45
3) pielęgniarki, wychowawczynie, (freblanki) krawczynie domowe	5	„ 16.27	„ 5.45
4) służące u wolnych zawodów	5	„ 16.27	„ 5.45
5) stałe nauczycielki, domowe gospodynie	8	„ 32.53	„ 10.85
6) służący, lokaje, odźwierni, stangreci i t. p.	8	„ 32.53	„ 10.85
7) szoferzy domowi	10	„ 44.36	„ 14 80
8) dozorcy zarabiający do 40 zł.	5	„ 16.27	„ 5.45
9) dozorcy domowi, zarabiający od 40 zł. do 60 zł.	7	„ 26.62	„ 8.90
10) dozorcy domowi zarabiający ponad Zł. 60.—	8	„ 32.53	„ 10.85

KASA CHORYCH M. WARSZAWY
KOMISARZ (—) **Dr. Ed. Giebartowski.**

Ogłoszenia drobne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Carmen"
Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"
Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś „Carmen", jutro „Pajace".

W piątek o g. 3 pop. „Halka", wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości".

W piątek o g. 3.30 pop. po cenach zniżonych komedja Bliżińskiego „Pan Damazy".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

Jutro o g. 4 pop. po cenach zniżonych bajka Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Orlęta".

Teatr Polski. Dziś „Moralność Pani Dulskiej", Zapolskiej.

W piątek po poł. „Aby żyć".

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

W piątek o g. 12 w poł. komedja „Świt, dzień i noc" z Malicką i Węgierką.

O g. 4 po poł. komedja De Flersa i Croisetta „Nowi panowie".

„Nowości". Dziś „Orłow" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Rewja. „Hokus - pokus".

Sensacja w Nowościach. W piątek 6 b. m. o g. 4.30 pp. w teatrze Nowości dwa zespoły teatru Nowości i teatru Karuzela odbędzie się szlagierowa rewja Nouveautées-girls z Nowości i Koszutski-girls z udziałem pp. Pogorzelskiej, Sokołowskiej i in.

Teatr Praski. Dziś „Pani Prezesowa"

Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie rewja „Tik Tak".

Qui Pro Quo. Codziennie „Typki z Qui Pro Quo".

Karuzela Warszawska. Dziś „Tylko za gotówkę".

Teatr Eldorado, ul. Hoża. Dziś „Coś o znanej primadonnie".

Teatr „Znicz", Śniadeckich 5. Dziś o g. 6 i 8.30 wieczorem „Jasełka" w 5 obrazach

Teatr „Czerwony As". „Warszawa tańczy".

Teatr Sensacyj. Jutor ukaże się na inauguracyjnem przedstawieniu sztuka Szymona Gantillona pod tyt. „Maya".

Z Filharmonji. Piątkowy koncert symfoniczny poświęcony będzie muzyce szwajcarskiej. Dyrygować będzie Henryk Opieński i zapozna nas z utworami Soutera Dureta Moryca'a i Schacka; solistką będzie p. Lydja Barblau Opieńska, która zapozna nas z szeregiem pieśni współczesnych kompozytorów szwajcarskich.

Najbliższy poranek muzyczny odbędzie się w piątek o godz. 12 w poł. Solistami będą p.p.: Poraj Przemieniecka (śpiew), Andrzej Komierowski (wiolonczela) i Wacław Niemczyk (skrzypce).

Cyrk. Dziś o g. 8.15 wiecz. po raz pierwszy w Warszawie niesamowita atrakcja: wyścigi samochodów, prześcigających się w powietrzu.

ZE SPORTU



Skocznia narciarska w St. Moritz (Szwajcarja) gdzie w roku bieżącym, jak corocznie odbywała się olimpjada sportów zimowych.

OBECNY STAN ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE WARSZAWY.

Otrzymaliśmy z W. R. SKO tabelę rozgrywek ping-ponga o mistrzostwo robotnicze Warszawy. Dotychczas zweryfikowano gry następujące:

1) Gwiazda — Skra 4:3 dla Gwiazdy.
3) Sarmata—Ogniwo 7:0 dla Sarmaty.
3) Gwiazda—Sarmata 7:0 dla Gwiazdy.
4) Skra — Ogniwo 7:0 dla Skry.
5) Gwiazda — Ogniwo 7:0 dla Gwiazdy.
6) Skra — Sarmata 7:0 dla Skry.
7) Gwiazda—Błyskawica 7:0 dla Gwiazdy.
8) Zieloni — Skra 4:3 dla Zielonych.
9) Gwiazda — Zieloni 7:0 dla Gwiazdy.
10) Skra — Błyskawica 6:1 dla Skry.
11) Ogniwo—Zieloni 0:7 dla Zielonych.
12) Zieloni—Sarmata 7:0 dla Zielonych.

Prowadzi więc Gwiazda 10 punktów; na drugiem miejscu jest Skra z 6 punktami i 25:9 stosunek gemów, na trzeciem Zieloni z 6 p. i 18:10 gemy.

WRSKO komunikuje, że osobnych zawiadomień rozsyłać nie będzie. Powyższa tabela jest oficjalna.

TURNIEJ HOKEYOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 6, 7 i 8 stycznia rozegrany zostanie w Zakopanem turniej hokejowy o mistrzostwo Polski z udziałem sześciu drużyn, a mianowicie: mistrz Polski—AZS Warszawa, mistrz Warszawy — Legja, mistrz okręgu pomorsko - wielkopolskiego — Toruński KS, mistrz Krakowa — Wisła, mistrz Lwowa—Pogoń, mistrz Wilna—AZS Wilno.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w barwach drużyny Legji wystąpi znany gracz AZS-u p. T. Semadeni.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI W DNIU 14 STYCZNIA.

Walne zgromadzenie Polskiej Ligi Piłki Nożnej odbędzie się w dniu 14 stycznia. W zgromadzeniu wezmą udział przedstawiciele klubów ekstra - klasy i Lig Okręgowych. Pozatem przed Walnem Zebraniem w dniu 13 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja klubów ligowych, na której ustalony zostanie system rozgrywek na rok 1928. Kalendarz rozgrywek na sezon nadchodzący wylosowany zostanie po Walnem Zebraniu dnia 16 b. m.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ AZS-u.
Udział najlepszych zespołów Warszawy.

W niedzielę dnia 8 b. m. w lokalu szkoły Rontalera (Polna 46) o godz. 10.30 odbędzie się turniej piłki siatkowej, organizowany przez AZS. W turnieju zapowiedziały swój udział najsilniejsze zespoły piłki siatkowej w Warszawie, z AZS-em, Polonią, YMCA i drużynami gimn. Żuchowskiego i im. Staszyca na czele, dzięki czemu spotkania zapowiadają się ogromnie interesująco.

WYNIKI OSTATNICH MECZÓW PING-PONGOWYCH.

Makkabi—Repr. Szkół Średnich. 5:2. Mecz ping-pongowy, rozegrany w lokalu Makkabi, zakończył się zwycięstwem drużyny gospodarzy.

Gwiazda — Samson 4:3. Mecz ping-pongowy, rozegrany w lokalu Gwiazdy, przyniósł zwycięstwo zeszłorocznemu mistrzowi klubów robotniczych — Gwieździe. Wyróżnili się ładną grą: Wajnfeld i Essler.

ECHA ZESZŁOROCZNYCH ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI.
Mecz Warta-Hasmonea zostanie powtórzony.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, mecz Warta - Hasmonea o mistrzostwo Ligi we Lwowie, który Hasmonea wygrała 7:5, uznany został przez Wydział Gier i Dyscypliny PLPN za mistrzowski, mimo, iż prowadził go sędzia, niewyznaczony na te zawody i wogóle nienależący do sędziów ligowych. W sprawie tej Warta zażądała zwołania referendum klubów, które wypowiedziały się większością głosów za powtórzeniem meczu. Wobec powyższego, zawody mają zostać powtórzone do dnia 15 marca r. b. najpóźniej, chyba, że oba kluby zrezygnują z ich rozegrania, uznawszy sprawę za przedawnioną.

ZABAWA W ROBOTNICZYM KLUBIE SPORTOWYM „SKRA".

W sobotę o godz. 21 w lokalu RKS „Skra" (Okopowa 43) odbędzie się zabawa taneczna sekcji piłki nożnej.

SPORT ZAGRANICĄ

— Międzypaństwowy mecz piłki nożnej, oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem, pomiędzy Włochami i Szwajcarją zakończył nie w hockeyu na lodzie pomiędzy Wiener stosunku 3:2 (1:1).

— Z ważniejszych imprez Wiednia zanotować należy mecz piłkarski drużyn kombinowanych team A-team B 6:1 (4:0) i spotkanie w hockoyu na lodzie pomiędzy Wiener Eislauf - verein i Lawntennis Klubem (Praga), zakończone łatwem zwycięstwem wiedeńczyków 11:2.

— W Vancouverze słynny skiffista - wioślarz zawodowiec Goodsell, mistrz świata od 1925 roku, przegrał wyścig do Anglika Berta Barry. Tem samem słynny mistrz australijski utracił posiadany od trzech blisko lat tytuł mistrza.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

11.40—12.00 Komunikaty PAT. 12.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00 Komunikaty PAT. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół agrotechnicznych" (z cyklu odczytów, org. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. wiz. Adam Kaszyński. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 „Skrzynka pocztowa"— korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05—17.20 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławiński. 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Potrzeby sanitarne naszych wsi i miasteczek" (dział „Hygjena i medycyna") wygł. p. dr. Józef Polak. 17.45—18.15 Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 18.15—18.55 Koncert popołudniowy — transmisja z Krakowa. 18.55—19.00 Komunikaty PAT. 19.00 Transmisja z opery katowickiej. W przerwie biuletyn „Massager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 —22.45 Komunikat PAT.

CZWARTEK.

11.40—12.00 Komunikaty PAT. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05—12.30 Odczyt, organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Na wyspach Hawajskich" wygłosi prof. Al. Janowski. 14.40—15.00 Komunikaty PAT. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 r." (z cyklu odczytów, org. przez Min. Spraw Zagr. — wygłosi dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 16.25—16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb", odczyt 1-szy wygł. inż. Eugenjusz Porębski. 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT. 17.20—17.45 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 Audycja literacka. 18.55—19.05 Rozmaitości wypowie p. L. Ławiński. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy. 19.20 Transmisja z Poznania. Opera „Faust" Gounoda. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" po francusku. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 Komunikaty PAT.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do „Matki i Dziecka", należy przysyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

ALEKSANDER BŁOK. 2)

ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Pustelnicy Carskiego Sioła i „maleńkiego domku" Wyrubowej, mianujący samych siebie i tych, którzy się z nimi stykali takiemiż konspiracyjnemi przezwiskami, jakich używano na samem dnie — w departamencie policji — byli oddzieleni od świata przepaścią, która **stosownie do woli Rasputina** to się zwężała umożliwiając dostęp wpływom wybrańców, to znów się rozszerzała, stając się przeszkodą do nieprzebycia **nawet dla krewnych cara, odsuniętych przez Rasputina na drugi plan; część ich przeszła wówczas do opozycji.**

Obecnie wszyscy Włodzimierzowicze i Michałowicze, zajęli bezwzględnie negatywne stanowisko wobec cesarzowej" zanotował w swym dzienniku generał Dubieński; zwracali się oni do cesarza za pomocą listów i memorjałów; tak więc Jerzy Michałowicz pisał w listopadzie do cesarza o nienawiści żywionej przez najbardziej nawet umiarkowane koła armji do Sturmera i **o odpowiedzialności ministrów jako o jedynym ratunku dla Rosji.** List Mikołaja Michałowicza był już ogłoszony. Aleksander Michałowicz w długim liście z dnia 25 listopada — 4 grudnia podkreśla, że polityka cesarza pozostaje w zupełnej sprzeczności z pragnieniami narodu, że należy dać wolność społeczeństwu i wybrać ministrów, do których kraj miałby zaufanie i że rząd istniejący **sam przygotowuje rewolucję.**

Milukow był w otoczeniu tych nastrojonych opozycyjnie wielkich książąt po zabójstwie Rasputina w co był wmieszany jeden z nich i co szczególnie odstręczyło od nich cara, który w odpowiedzi na prośbę o darowanie winy Dymitrowi Pawłowiczowi napisał znany frazes „nikt nie ma prawa uprawiać morderstwa". Nastrój w tem środowisku był niezdecydowany: z jednej strony cieszono się, że atmosfera się oczyściła, lecz zarazem stracono wszelką nadzieję, by znalazło się jakieś możliwe wyjście z sytuacji.

Znacznie bliższem rodzinie cesarskiej było koło dworaków. W tem kole wrzała walka drobnych ambicyjek i intryg. Ze dwudziestu ludzi, z których każdy miał jakieś obowiązki („ja w szachy grywam, ja drzwi otwieram") dygotało na myśl, kto z nich zajmie stanowisko ministra dworu po śmierci starego, chwilami całkiem niepoczytalnego, „drogiego hrabiego" Frederyksa, którego car darzył głębokiem przywiązaniem.

Niektórzy z tych ludzi, pochłoniętych sprawami giełdy i ochrzczonych przez niższych urzędników niezbyt pochlebnem mianem „dworskiej hołoty", byli na własną modłę usposobieni „konstytucyjnie"; większość żywiła gorącą nienawiść do Rasputina. Wśród nich wyróżniali się — najbliższy rodzinie cesarskiej zięć Frederyksa, Wojejkow sprytny handlowiec i właściciel Kuwaki — i Niłow, stary „wilk morski", pijak lubiany za swą szorstkość — ten ostatni najszczerzej mówił z cesarzem o Rasputinie; spotkawszy się — jak wszyscy — z oporem, poniechał dalszych usiłowań i tylko powtarzał w kółko.

— Będzie rewolucja, wszystkich nas powieszą, a na jakiej latarni to już wszystko jedno".

To środowisko zarówno jak i środowisko rządowe było areną otwartą na wpływy wielkich i małych kółek; stąd płynęły memorjały, dyktowano nominacje, uprawiano „wielką politykę"; kółkami najbardziej wpływowemi były kółka Badmajewa, księcia Andronnikowa i Manasewicza - Manujłowa.

Badmajew — mądry i przebiegły azjata, który w głowie miał polityczny chaos a na języku żarcik i który zajmował się tybetańską medycyną, szkołą burjacką i rurami betonowemi — pozatem zaś przyjaźnił się z Rasputinem i Kurłowem, **niegdyś skompromitowanym w sprawie zabójstwa Stołypina, przy pomocy Badmajewskiego kółka Protopopow został ministrem spraw wewnętrznych.**

Książę Andronnikow, kręcący się w nadwornych i rządowych kołach, ofiarowujący obrazy święte ministrom a kwiaty i cukierki ich żonom był w dobrej komitywie z kamerdynerem carskosielskim i tak sam siebie charakteryzował: „Człowiek, obywatel, pragnący zawsze przynieść jaknajwięcej korzyści.

Manasewicz - Manujłow zręczny i niegłupi dziennikarz był współpracownikiem „Nowych Czasów" (Nowoje Wremia), gazety przez lat wiele inspirującej i napawającej obawą rząd.

Prawica, mocno podupadła, również dzieliła się na kółka, które wywierały wpływ za pomocą memorjałów i stosunków osobistych. Opozycja ich wobec rządu przybierała groźne formy, gdy probowano zmniejszyć im subsydja, z których korzystali zawsze, subsydja te nie były jednak nigdy zbyt wygórowane. Pomiędzy prawicowcami byli zdaje się ludzie istotnie przywiązani do idei absolutyzmu bez względu na osobiste korzyści. Ale i ci „ostatni Mohikanie", jak ich nazywał N. Makłakow, zdawali sobie sprawę, że „stoją przy mogile tego, w co wierzyli"; w memorjale ułożonym przez kółko Rimskiego-Korsakowa i wręczonym przez księcia Golicyna cesarzowi w listopadzie jak również w memorjale Goworucki — Otroka wręczonym w styczniu prawicowcy napróżno usiłowali przekonać cara o konieczności bardziej stanowczej polityki zwłaszcza wobec Dumy i napróżno radzili mu poniechać naśladownictwa „kroków pijanego od jednego muru do drugiego". Nie powstrzymały katastrofy ani wystąpienie Markowa, ani list Makłakowa, ani próba wzmocnienia prawego skrzydła Rady Państwa przy pomocy niemającego przesądów politycznych Szczegłowitowa, ani ostatnie nominacje w rodzaju powołania księcia Golicyna na stanowisko premjera.

Jeśli wszystkie te koła posiadały swój specyficzny pogląd na świat, dzięki któremu choć od czasu do czasu mogły spojrzeć w twarz realnemu życiu **to koła biurokratyczne,** bezpośrednio się z niemi stykające i przed niemi odpowiedzialne, **oddawna już były pozbawione jakichkolwiekbądź poglądów.**

(Dalszy ciąg nastąpi).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.